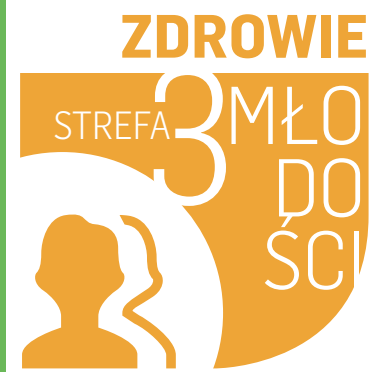


ŚRODA
12/10/2025

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)



**ZA 10 DNI WARMIA STANIE SIĘ
DUCHOWĄ STOLICĄ POLSKI** | 3



**NOWE PARKI
DZIĘKI RETENCJI** | 5



**PORTRETY PAMIĘCI
W GALERII POD BŁKĄ** | 6



**MOJE DZIECI
WYBRAŁY ŚWIAT** | 7

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ DARTA GŁUCHYCH W IŁAWIE



Fot. nadesłane i UM Iława

ŚWIETNA SZANSA NA AKTYWNOŚĆ FIZYCZNĄ I INTEGRACJĘ

S
P
R
T



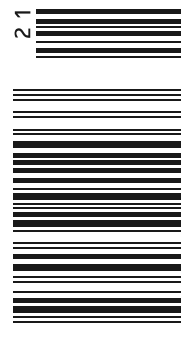
**STAWIGUDĘ BARDZO
ZABOLAŁA PORAZKA** | 13



**SZCZĘŚLIWY FINISZ
ROZGRYWEK** | 14



**DZISIAJ W BILBAO
FINAŁ LIGI EUROPY** | 15



ISSN 0137-9127

9 770137 191203

PROMOCJA



KRASNAL info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH
PLOTOK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO**

eprasa.pl e806f75afe

Zaczynamy wielkie odliczanie do 31 maja. Tego dnia Warmia stanie się duchową stolicą Polski. W Braniewie, gdzie blisko 500 lat temu powstało, nieodłącznie kojarzone właśnie z Warmią, Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Aleksandryjskiej, odbędzie się pierwsza w historii regionu beatyfikacja. Uroczystość wyniesienia na ołtarze 15 sióstr męczenniczek, katarzynek zamordowanych przez żołnierzy Armii Czerwonej w 1945 roku.

Ginęły w Olsztynie, Lidzbarku, Ornecie, Kętrzynie, a także w samym Braniewie. Ich męczeńska śmierć stała się świadectwem miłości bliźniego. Została uznana przez Kościół za męczeństwo za wiarę – śmierćadaną z nienawiści do wiary.

Przyjadą nie tylko z Polski

Autokary z pielgrzymami przyjadą z całej Polski, a także m.in. z Niemiec, Litwy czy Włoch. Niemal wszystkie parafie z diecezji warmińskiej, od Olsztyna po Bartoszyce, organizują wspólny wyjazd do Braniewa. Takiej mobilizacji Warmia nie widziała od lat.

Przygotowania w samym Braniewie trwają od miesięcy. Datę beatyfikacji ustalił jeszcze papież Franciszek. Zgodnie z księgi przepisami po jego śmierci uroczystość została zawieszona, ale nie została odwołana. Jedną z pierwszych decyzji nowego papieża Leona XIV było potwierdzenie daty 31 maja jako dnia uroczystości beatyfikacji sióstr, które oddały życie w służbie najbardziej potrzebującym.

Jest już gotowy polowy

ZA 10 DNI WARMIA STANIE SIĘ DUCHOWĄ STOLICĄ POLSKI

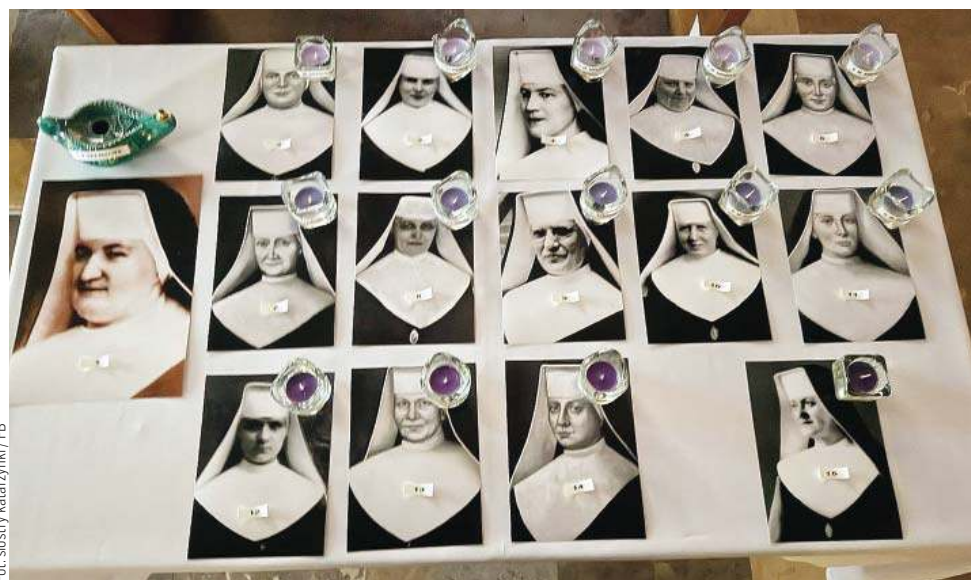
BRANIEWO SZYKUJE SIĘ NA
NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE
RELIGIJNE W SWOJEJ HISTORII. 31 MAJA
ODBĘDZIE SIĘ PIERWSZA BEATYFIKACJA
NA WARMII – UROCZYSTOŚĆ
WYNIESIENIA NA OŁTARZE 15 SIÓSTR
KATARZYNEK ZAMORDOWANYCH
W 1945 ROKU. DO BEATYFIKACJI
ZOSTAŁO JUŻ TYLKO 10 DNI!



W klasztorze w Braniewie siostry katarzynki odliczają dni do uroczystości

ołtarz, przy którym zostanie odprawiona uroczysta msza beatyfikacyjna. Będzie jej przewodniczył

prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, kardynał Marcello Semeraro. Ołtarz stanie przy kościele



Fot. siostry katarzynki / FB

Siostry męczenniczki zginęły, bo nie chciały pozostawić tych, którymi się opiekowały

św. Katarzyny. To właśnie tu zgromadzą się tysiące wiernych, duchowieństwo oraz delegacje zakonów i wspólnot z całej Europy.

Miasto jest już gotowe na przyjęcie pielgrzymów. Przygotowano specjalne strefy, zaplecze sanitarne i punkty informacyjne. W okolicznych parafiach odbywają się nowenny i czuwania. Wszystko po to, by godnie uczcić wyniesienie na ołtarze sióstr, które nie porzuciły swoich podopiecznych mimo wojennej grozy.

Zapisać się w historii

To będzie beatyfikacja, która zapisze się w historii nie tylko regionu, ale całego Kościoła w Polsce. Wcześniej na ziemiach polskich miały miejsce nieliczne uroczystości beatyfikacji – m.in. księdza Jerzego Popiełuszki, rodziny Ulmów czy błogosławionego Stefana Wyszyńskiego. Każda z nich była wyjątkowa, ale dopiero teraz Warmia doświadcza takiego wydarzenia na swojej ziemi.

Transmisję uroczystości przeprowadzi m.in. telewizja. Także redakcja „Gazety Olsztyńskiej” będzie na bieżąco relacjonowała to niezwykle wydarzenie. Całe Braniewo tego dnia stanie się jednym wielkim sanktuarium, miejscem świadectwa wiary, modlitwy i nadziei, którą siostry za życia nosiły potrzebującym, a teraz jako orędowniczki z nieba. **JAN BERDYCKI**

W sobotę, 31 maja, z Olsztyna do Braniewa pojedzie dodatkowy pociąg.

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego, organizator publicznego transportu kolejowego w regionie, w porozumieniu z Polregio SA zdecydował o uruchomieniu jednorazowo dodatkowego połączenia relacji Olsztyn Główny – Braniewo. Będą mogli z niego skorzystać m.in. pielgrzymi zainteresowani dotarciem na uroczystości do Braniewa. Pociąg wyjedzie z Olsztyna wcześniej niż pozostałe ujęte w regularnym rozkładzie jazdy. Olsztyn Główny (6.34) – Braniewo (8.28).

Pociąg zatrzymuje się w Dobrym Mieście, Ornecie i Pieniężnie. Dodatkowo ma postój techniczny w Gutkowie (18 minut).

Braniewo (15.35) – Olsztyn (17.24).

Pociąg zatrzymuje się w Pieniężnie, Ornecie, Dobrym Mieście i na dworcu Olsztyn Zachodni. Postój techniczny w Gutkowie (8 minut).

Cena biletu w jedną stronę bez zniżek wynosi 29,70 zł. Obowiązują ulgi ustawowe. Bilety można nabyć w kasach biletowych oraz u obsługi pociągu.

Ponadto 31 maja 2025 roku na trasie Olsztyn – Braniewo zgodnie z dotychczas realizowanym rozkładem jazdy będą kursowały następujące pociągi:

Olsztyn Główny (8.16) – Braniewo (10.08)
Olsztyn Główny (12.33) – Braniewo (14.24)
Braniewo (10.38) – Olsztyn Główny (12.31)
Braniewo (14.48) – Olsztyn Główny (16.46).

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

OTO KRÓTKIE INFORMACJE O KAŻDEJ Z 15 SIÓSTR KATARZYNEK:

† s. Krzysztofa (Marta) Klomfass – pielęgniarka w szpitalu mariackim w Olsztynie, zginęła 22 stycznia 1945 roku, broniąc chorych i własnej godności,
† s. Liberia (Maria) Domnick – opiekunka dzieci, zginęła, próbując zdobyć jedzenie dla najmłodszych,

† s. Tiburcja (Cecylia) Mischke – pielęgniarka i zakrystianka, zmarła w sowieckim obozie po torturach,
† s. Maurycja (Anna) Margenfeld – zmarła w Tule, służąc chorym na tyfus i czerwonkę,
† s. Leonis (Käthe) Müller – pracowniczka administracyjna,

zmarła w sowieckim obozie,
† s. Adelgard (Agata Eufemia) Bönick – organistka i opiekunka chorych, zginęła w Lidzbarku Warmińskim,
† s. Gebharda (Maria) Schröter – pielęgniarka, zastrzelona podczas modlitwy przy konającej siostrze,

† s. Sabinella (Rozalia) Angrick – zakrystianka, zginęła, służąc chorym i starszym osobom,
† s. Bona (Anna) Pestka – pracowniczka biurowa, zmarła po brutalnym pobiciu,
† s. Gunhild (Dorota) Steffen – wychowawczyni dzieci,

zmarła po długim cierpieniu,
† s. Rolanda (Maria) Abraham – pielęgniarka i rehabilitantka, zmarła po długiej chorobie,
† s. Caritina (Jadwiga) Fahl – nauczycielka, zginęła podczas ewakuacji sióstr,
† s. Aniceta (Anna) Skibowska

– pielęgniarka, pozostała przy chorych mimo zagrożenia,
† s. Adela (Jadwiga) Schramm – zmarła w obozie, była opiekunką dzieci i chorych,
† s. Laurenta (Agata) Straub – ofiara przemocy, ostatnie chwile życia poświęciła na modlitwę.

JEST PROJEKT — TERAZ POTRZEBNE FINANSOWANIE

JEST POMYSŁ NA POPRAWĘ BEZPIECZEŃSTWA PIESZYCH I ROWERZYSTÓW W GMINIE DYWITY. JEJ WŁADZE CHCIAŁYBY WYBUDOWAĆ BRAKUJĄCY FRAGMENT TRASY PIESZO-ROWEROWEJ Z WADĄ DO KIEŻLIN.

Piesi i rowerzyści na podolsztyńskich drogach nie zawsze mogą czuć się bezpiecznie. Powód jest zawsze ten sam. Brak odpowiednich poboczy czy tras rowerowych sprawia, że muszą poruszać się po jezdni. Jest jednak coraz lepiej. W 2022 roku gmina Dywity wybudowała ścieżkę rowerową właśnie przy jednej z takich tras. Chodzi o odcinek przy drodze powiatowej z Wadą w kierunku Słup. Koszt realizacji tej inwestycji to prawie 2,5 miliona złotych. Gmina pozyskała unijne dofinansowanie na budowę ścieżki. Przy okazji powstało przy niej oświetlenie, wybudowano też trzy przejścia dla pieszych. Niestety, problemem wciąż był brak jednego fragmentu tej trasy, co powodowało, że rowerzyści i piesi musieli korzystać z ruchliwej szosy.

Brakuje ponad kilometra

— Otrzymaliśmy właśnie pozwolenie na budowę ciągu pieszo-rowerowego na brakującym odcinku Wadąg — Słupy — mówi Jacek Niedzwiecki, rzecznik Urzędu Gminy w Dywitach. — Chodzi o fragment o długości 1,2 kilometra.

Władze gminy Dywity chcą pozyskać na ten cel środki z programu Ekomobilny Miejski Obszar Funkcjonalny — Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027, w ramach działania „Mobilność miejska”.



W Różnowie ma powstać ogród społeczny

Całkowita wartość projektu: 6 008 601,32 zł. Wnioskowana kwota dofinansowania: 4 860 958,47 zł.

— Odcinek, który został do wykonania, jest

najtrudniejszy ze względów geologicznych, technicznych i ukształtowania terenu. Część ścieżki jest planowana do wykonania na nowym nasypie — podkreśla Niedzwiecki.

Niestety, ścieżka ta nie jest skomunikowana z rowerowym szlakiem biegnącym do Olsztyna. Jadąc z miasta, rowerzyści przemierzają się najpierw Lasem Miejskim wzdłuż

ulicy Jagiellońskiej. Tak dojadą do pętli autobusowej przy ogrodach działkowych. Dalszy odcinek do Wadąga muszą pokonywać wąską, wyjeżdżoną ścieżką. Ewentualne wykonanie tego połączenia należy do władz Olsztyna.

Władze gminy Dywity chcą docelowo wybudować ponad 10 kilometrów ścieżek rowerowych. Chodzi o połączenie Słupy — osiedle Leśne — kapliczka przy ulicy Domały w Kieźlinach. Długość ścieżki asfaltowej to 1,1 kilometra, a jej koszt to prawie 1,1 miliona złotych. Z innego połączenia korzystają też mieszkańcy na trasie Gady — Kolonia Gady. — W tym roku najprawdopodobniej będzie ogłoszony kolejny konkurs na realizację ciągów pieszo-rowerowych. Zamierzamy tam złożyć wniosek na budowę chodnika Dywity — Ługwałd — dodaje Niedzwiecki.

Aktywnie spędzać czas

To niejedyny pomysł na polepszenie bazy rekreacyjnej w gminie Dywity. Dwie ciekawe i ważne inwestycje, które pozwolą aktywnie spędzać czas, zostaną zrealizowane dzięki grantom z samorządu województwa.

— Po pierwsze będziemy rozwijać infrastrukturę dla kajakarzy, którzy spływają Łyną — wyjaśnia Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity. — Dzięki dofinansowaniu w postaci

grantu na rozwój turystyki w wysokości 25,5 tysiąca złotych oraz wkładowi własnemu w wysokości 34,5 tysiąca złotych zamontujemy w miejscowości Pistki koło Spręcowa niewielki pomost pływający dla kajakarzy, gdzie będzie można zaczynać lub kończyć spływ. Z kolei na pobliskiej działce gminnej zamontujemy wiatę, gdzie będzie można odpocząć i schronić się. Do planowanego pomostu i wiaty w Pistkach prowadzi droga gminna ze Spręcowa. To będzie drugie miejsce dla kajakarzy na Łynie w gminie Dywity.

Pierwszym jest funkcjonująca od lat stacja kajakowa w Brąswaldzie. Odległość między tymi miejscami to około 5 kilometrów drogą wodną.

Kolejne 25 tysięcy złotych gmina otrzymała na realizację grantu sołectkiego dotyczącego zadania „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej wokół świetlicy wiejskiej w Różnowie”. Ze swojej strony tamtejsze sołectwo dołoży ponad 63 tysiące złotych. To zadanie, które zaplanowali sami mieszkańcy w procesie partycypacji. Za budynkiem świetlicy planowane jest utworzenie strefy z hamakami oraz ławkami otoczonej drzewkami owocowymi, dzięki czemu powstanie tzw. ogród społeczny. Zagospodarowany zostanie również plac przed świetlicą.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl

WIOSNA W OLSZTYNIE: RODZINA ŁABĘDZI W PARKU JAKUBOWO



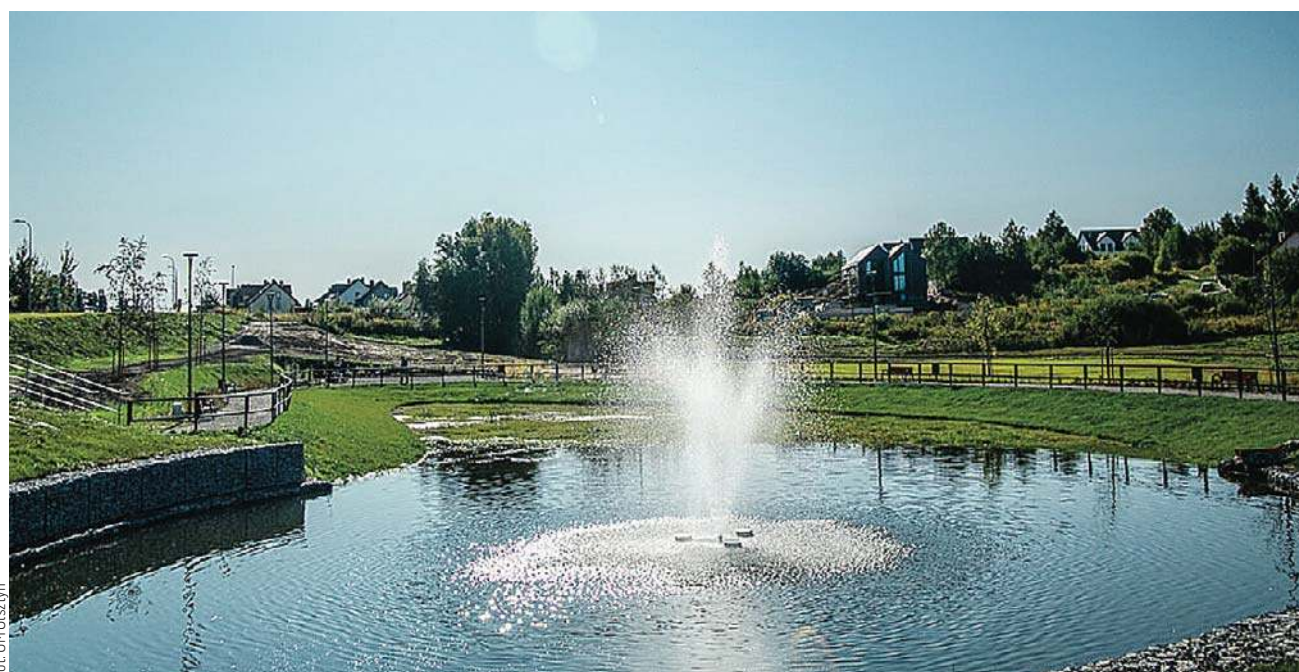
WIĘCEJ ZDJĘĆ NA: GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

Jednym z najważniejszych projektów jest zbiornik retencyjny, który powstanie w parku Kusocińskiego. Ma nie tylko pełnić funkcję techniczną, ale też być sercem nowej zielonej przestrzeni. Otoczony ścieżkami, o zróżnicowanym ukształtowaniu terenu, z wodnym potokiem, scenami i fontanną, stanie się naturalnym miejscem spacerów, odpoczynku, a nawet wydarzeń plenerowych. Obok znajdzie się strefa piknikowa i zielona infrastruktura przyjazna bioróżnorodności.

Na początek kanalizacja

Jeszcze bardziej kompleksowe zmiany czekają park Zacisze. Ogród sensoryczny, ścieżki, kładki, plac zabaw, wiata z grillem, a nawet strefa sportowa – wszystko to zostanie zintegrowane ze zbiornikiem wodnym, który pełni retencyjną rolę. Pojawia się łąka kwietna, pachnące krzewy i byliny. – W czasach, gdy upały i nawalne deszcze stają się nową codziennością, Olsztyn pokazuje, że można i trzeba planować miasto mądrze. Inwestycje w gospodarkę wodną stają się tu nie tylko koniecznością, lecz także szansą na tworzenie zielonego, odpornego i komfortowego miasta – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Całkowity koszt planowanych inwestycji to niemal 32,8 miliona złotych, z czego ponad 25 milionów złotych pochodzi z dofinansowania.



Fot. UM Olsztyn

Zbiornik retencyjny przy zbiegu ulic Bukowskiego i Antonowicza w Olsztynie

Najdroższym przedsięwzięciem będzie właśnie budowa zbiornika w parku Kusocińskiego – ponad 10 milionów złotych. Ale ważna będzie także rozbudowa sieci deszczowej w ulicy Nowowiejskiego, przebudowa infrastruktury przy ulicy Bydgoskiej czy inwestycje przy ulicach Bałtyckiej i Kawki. Wszystkie zadania mają być gotowe do końca 2027 roku.

– Całość przedsięwzięcia obejmuje realizację dziewięciu projektów. Właśnie podpisaliśmy umowę na pierwszy z nich: budowę kanalizacji deszczowej w ulicach Bałtyckiej i Kawki. Sukcesywnie będziemy podpisywać umowy na kolejne przedsięwzięcia – mówi Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Pierwsze zbiorniki już są

Przypomnijmy, że pierwsze zbiorniki retencyjne powstały w Olsztynie kilka lat temu. Dzięki temu znacznie poprawiło się funkcjonowanie kanalizacji deszczowej. Pozwalają one gromadzić nadwyżki wody, którą będzie można wykorzystać choćby do nawadniania zieleni. Dwa z nich są wyjątkowe, tworzą bowiem przy okazji atrakcyjną przestrzeń parkową. To zbiornik u zbiegu ulic Bukowskiego i Antonowicza oraz ten zlokalizowany przy alei Sikorskiego i ulicy Paukszty. Wokół zbiorników urządzone zostały m.in. trasy spacerowe czy mała architektura, jak ławki, które pozwolą usiąść i odpocząć na łonie przyrody. Tym bardziej, że wokół nie zabrakło ziele-

krzewów i mnóstwo innej roślinności. Projekty „Systemy gospodarowania wodami opadowymi na terenie miasta Olsztyna” oraz „Rozbudowa systemu gospodarowania wodami opadowymi na terenie miasta Olsztyna” zostały dofinansowane z programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2021. Łączna wartość obu projektów to około 77 milionów złotych, z czego 85 procent to unijne dofinansowanie.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl

Lista inwestycji:

1. Przebudowa i rozbudowa sieci kanalizacji deszczowej zlewni ulicy Górnej.
2. Przebudowa i rozbudowa sieci kanalizacji deszczowej w ulicy Nowowiejskiego.
3. Przebudowa kanalizacji deszczowej w rejonie ulic Elbląskiej, Zakopiańskiej i Łęczyckiej.
4. Przebudowa przepustu drogowego w rowie otwartym zlewni kolektora deszczowego – ulica Bydgoska.
5. Budowa zbiornika retencyjnego z infrastrukturą towarzyszącą oraz przebudowa kanalizacji deszczowej na terenie parku Kusocińskiego.
6. Budowa zbiornika retencyjnego przy ulicach Bałtyckiej i Kawki.
7. Budowa kanalizacji deszczowej w ulicach Bałtyckiej i Kawki – etap 1.
8. Budowa kanalizacji deszczowej w ulicach Bałtyckiej i Kawki – etap 2.
9. Zagospodarowanie terenu wokół zbiornika retencyjnego w parku Zacisze.

NOWE PARKI DZIĘKI ZBIORNIKOM NA WODĘ

WŁADZE OLSZTYNA PODPISAŁY
UMOWĘ NA PIERWSZY PROJEKT
RETENCYJNY. DZIĘKI TEMU
URZĄDZONE ZOSTANĄ PARKI,
OGRODY I MIEJSCA ODPOCZYNKU.

ni. Tylko przy tych dwóch zbiornikach posadzonych zostało około 170 drzew, ponad siedem tysięcy

RATUSZ, HYDRANT I ZNAKI. TOR PRZESZKÓD PIJANEGO KIEROWCY

W niedzielę około godziny 12 67-latek kierujący samochodem osobowym marki Volvo, jadąc przez plac Wolności w Nidzicy, stracił panowanie nad autem i uderzył w słupki odgradzające jezdnię, następnie w budynek urzędu miasta, pojemniki na śmieci, znaki drogowe i hydrant. Przeprowadzone badanie wykazało 2 promile alkoholu w jego organizmie. Sprawca zdarzenia to mieszkaniec gminy



Fot. KPP Nidzica

Janowiec Kościelny. Mężczyzna nie wymagał pomocy medycznej i po przeprowadzeniu odpowiednich czynności został zwolniony. Policjanci zatrzymali 67-latkowi prawo jazdy i dowód rejestracyjny, a samo auto zabezpieczyli na czas postępowania procesowego. Niebawem kierujący odpowie za spowodowanie zdarzenia drogowego w stanie nietrzeźwości.

KPP, RED.

PIĘĆ OSÓB POSZKODOWANYCH W WYPADKU SZKOLNEGO BUSA

Pięć osób, w tym czworo nastolatków, zostało poszkodowanych w wypadku szkolnego busa w Łęgajnach koło Olsztyna – poinformowała wczoraj policja. Według wstępnych ustaleń pojazd potrafił pieszą, a następnie uderzył w ogrodzenie domu. Policja przekazała, że 59-letni kierowca szkolnego busa z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi. – Zjeżdżając

z drogi potrafił 26-letnią pieszą, a następnie uderzył w ogrodzenie budynku mieszkalnego – powiedziała kom. Anna Balińska z olsztyńskiej policji. Do szpitala zabrano pięcioro poszkodowanych; pieszą i czwórkę nastoletnich dzieci z busa. Szkolnym busem podróżowało 18 dzieci i opiekunka. Kierowca był trzeźwy.

PAP



Wernisaż wystawy fotografii w nidzickiej Galerii pod Belką

Galeria pod Belką w Nidzicy zamieniła się w wehikuł wspomnień dzięki seniorom, którzy stali się przewodnikami po Warszawie widzianej sercem. Ich portrety, osobiste opowieści i zdjęcia ukochanych zakątków stolicy złożyły się na wystawę „Warszawa da się lubić” autorstwa Justyny Radzyńskiej. Wernisaż, który odbył się 16 maja w murach nidzickiego zamku, był nie tylko wydarzeniem artystycznym — był celebracją pamięci, uważności i międzypokoleniowego dialogu.

Pomysł powstał ponad dekadę temu, gdy stolica ogłosiła konkurs na aktywizację mieszkańców Śródmieścia. Justyna Radzyńska, fotografka zajmująca się portretem, zaproponowała projekt, który miał zaangażować starsze osoby.



— Rozesłałam zaproszenia do udziału w castingu. Zgłaszały się pojedyncze osoby, każda z unikalną historią. Seniorzy dzielili się wspomnieniami z podwórek, parków, kin, a ja tworzyłam fotograficzne tryptyki: twarz, opowieść i miejsce — wspomina artystka.

Projekt zdobył uznanie mieszkańców i władz miasta. Dzięki wsparciu Domu Kultury „Śródmieście” oraz finansowaniu z budżetu partycypacyjnego powstała unikalna kolekcja 60 opowieści — każda inna, każda autentyczna. Wystawa rozwija się do dziś, niedawno



była częścią obchodów urodzin warszawskiej Starówki.

— To coś więcej niż tylko wystawa — to żywe archiwum pamięci pokolenia, które pamięta czasy, gdy Warszawa dopiero się podnosiła z ruin — podkreśla kurator Galerii pod Belką Bogdan Żukowski. — Gościmy dziś nie tylko artystkę, ale i jej bohaterów — osoby, które przez swój udział dały temu projektowi sens i serce.

Dla samej Justyny Radzyńskiej powrót do Nidzicy

PORTRETY PAMIĘCI. SENIORZY I ICH UKOCHANE ZAKĄTKI STOLICY

PORTRETY, OPOWIEŚCI I SENTYMENT DO MIEJSC, KTÓRYCH NIE ZNAJDZIECIE W PRZEWODNIKACH. W GALERII POD BELKĄ W NIDZICY ZAGOŚCIŁA WYSTAWA „WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ” — FOTOGRAFICZNY HOŁD ZŁOŻONY STOLICY, ALE TEŻ EMOCJONALNA PODRÓŻ PRZEZ LUDZKIE WSPOMNIENIA.

miał również osobisty wymiar. To właśnie tu wiele lat temu zetknęła się po raz pierwszy z fotografią analogową. Teraz wraca z wystawą, która pokazuje, że Warszawa, choć niełatwa, da się lubić.

Tytuł projektu nawiązuje do znanej piosenki Adolfa Dymy, ale sama wystawa wykracza daleko poza nostalgię. To także lekcja empatii i sztuki patrzenia — nie przez pryzmat architektury czy przewodnikowych must see, lecz przez wspomnienia i emocje.

Ekspozycję można oglądać w Galerii pod Belką do 22 czerwca.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
z.leszczynska@gazetaolsztynska.pl

Godziny otwarcia:
poniedziałek-piątek
w godzinach 8-16
sobota-niedziela
w godzinach 10-16.



Justyna Radzyńska i Bogdan Żukowski

Justyna Radzyńska, fotografka portrecistka. Absolwentka Europejskiej Akademii Fotografii w Warszawie. Należy do Związku Polskich Artystów Fotografików oraz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS. Laureatka nagród fotograficznych, m.in. Grand Prix w ogólnopolskim konkursie fotograficznym w kategorii człowiek w 2009 roku

oraz I miejsce w tej samej kategorii w latach 2010 i 2012. Założycielka i właścicielka artystycznego atelier Camera Work Studio w Warszawie. Autorka sześciu wystaw indywidualnych oraz trzech fotograficznych projektów społecznych. Od 2023 roku pełni funkcję wiceprezesa Polskich Artystów Fotografików Okręgu Warszawskiego.

SZCZYTNO W OBIEKTYWIE ZOFII SKOWROŃSKIEJ

Na emeryturze seniorzy w końcu w pełni zajmują się swoimi zainteresowaniami. Warto spróbować odkryć nowe pasje lub zainwestować energię w wolontariat. Pani Zofia uwielbia fotografować przyrodę oraz urocze zakątki swojego miasta. Robienie zdjęć pozwala na robienie coś z niczego. Na co dzień mijamy miejsca, rzeczy które wydają się dla nas zwykłą codziennością. Prawie nie zwracamy na nie uwagi. Fotografia pozwala

zatrzymać moment. Uwieczniać rzeczy zwykłe i pokazać w niezwykły sposób. — Fotografować lubiłam zawsze, ale na emeryturze stała się to moją pasją — mówi pani Zofia Skowrońska z Szczecyna. — Pasją, która jest dla mnie wyzwaniem, często pełnym wątpliwości. Zwłaszcza kiedy chce uchwycić jakiś fajny kadr, ale do końca nie wiem jak. Jak to zrobić by pokazać miejsce lub osobowość w jak najlepszy sposób i takim

jak ja je widzę. Jest to dla mnie ważne, ponieważ używam swojej fotograficznej pasji do komunikowania się ze światem. By pokazać innym jak ja go widzę. Fotografia pozwala lepiej zrozumieć rzeczywistość, a do tego jest narzędziem, z którego korzystają dziś niemal wszyscy, czy to w postaci albumów ze zdjęciami, czy folderów w telefonach. Fotografia jest doskonałym narzędziem do „zapamiętywania”. Dzięki niej czas wydaje się być



na chwilę w naszym władaniu, wycina fragment rzeczywistości i utrwała go. Wystarczy wcisnąć guzik i każda chwila może zostać



zatrzymana, stać się przedmiotem, który możemy odtwarzać w nieskończoność. Zwykły kadry potrafi uchwycić każdy, ale tylko



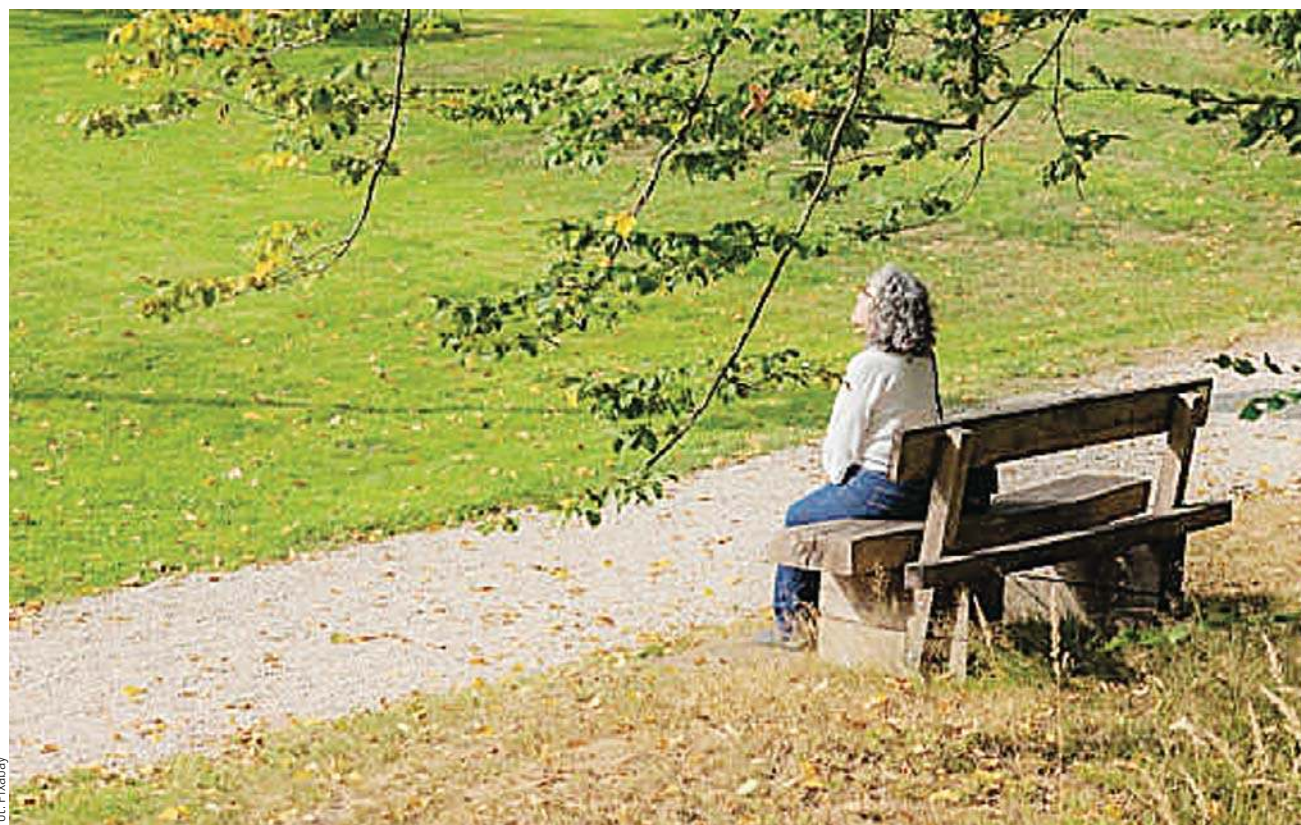
te wyciekane kryją w sobie prawdziwą wartość, pokazując emocje, różnorodność czy niepowtarzalną chwilę...

Jak wyobrażała sobie życie na emeryturze? Tak jak chyba większość ludzi: mały domek z ogródkiem, latem i jesienią owoce z niewielkiego sadu i warzywa. Spiżarnia z własnoręcznie przygotowanymi przetworami. Zimą ciepła herbata z własnym sokiem malinowym przy kominie. Rozmowy z najbliższymi. Czasem gwar głosów wnuków, wspólne zabawy. Niby nic wielkiego. Ale życie napisało innym scenariusz.

— Sama byłem wychowana w wielodzietnej rodzinie — opowiada pani Janina. — Była nas czwórka rodzeństwa: trzy dziewczyny i brat. To kiedyś była norma, że dzieci było więcej. Dziś jedno, góra dwoje. Mielśmy dobre kontakty, ale siostry powychodziły za mąż i pojechały w różne strony Polski, brat za pracą wyjechał na Śląsk i już tam został. Był górnikiem z Mazur — żartuje. — Nie chciał iść do wojska na dwa lata, a można było wtedy w zamian podjąć pracę w kopalni. Na Śląsku też założył rodzinę. Przez odległość kontakty siłą rzeczy stały się sporadyczne. Nawet nasze dzieci dziś się już dobrze nie znają. Bo co to za poznanie, gdy spotykaliśmy się głównie na pogrzebach bliskich. Najpierw zmarł brat. Ciężko pracował i to odbiło się na jego zdrowiu. Potem odeszła siostra. A po śmierci rodziców z drugą siostrą poróżnił nas podział spadku. Dziś nie utrzymujemy już żadnych relacji. Tak to się smutno potoczyło...

Wszystko przez... geografię

Janina też założyła rodzinę. Z mężem doczekali się dwójki dzieci. Ona pracowała w szkole i uczyła swojej ulubionej geografii. To nie była tylko praca — to była pasja! Nawet w domu było pełno map, w dużym pokoju stał ogromny globus. Była niezła biblioteczka z książkami słynnych podróżników albo o nich samych: Bronisław Malinowski, Arkady Fiedler, później Tony Halik, Jacek Pałkiewicz.



Fot. P. Chada

Niewiele w życiu podróżowała, więc te lekcje były chociaż taką namiastką poznania innych kultur, ciekawych miejsc i ludzi.

Jej dzieci przesiąkały tą atmosferą ciekawości świata od najmłodszych lat. Gdy zaczęły dorastać, w domu zrobiło się im za ciasno. Syn skończył studia humanistyczne w Gdańsku i tam rozpoczął pracę. Ale po kilku latach borykania się z trudami dnia codziennego: wynajmowane mieszkanie, niewielkie zarobki razem ze swoją dziewczyną postanowił wyjechać za granicę. Mieszka już prawie 20 lat na Islandii. Od matki dzieli go ponad dwa i pół tysiąca kilometrów.

— Nie chciałam, żeby wyjeżdżali, ale młodzi mają prawo do decydowania o swoim życiu, więc nic nie mówiłam — stwierdza Janina. — Nie pracuje w swoim zawodzie. Znalazł zatrudnienie w zupełnie innej dziedzinie. On, humanista i znawca literatury, zarabia na życie, ciężko pracując fizycznie. Widzę go raz w roku; czasami przyjeżdża z rodziną, bo mam też na Islandii wnuka, który ma dziś już kilkanaście lat. O tym, jak dorastał, dowiadywałam się głównie z przesyłanych zdjęć. Trudno mówić o więzi. Jestem dla niego obcą, starszą pa-

nią... Nawet trudno mi z nim porozmawiać z jego łamaną polszczyzną.

Córka wyszła za mąż za autochtona, tutejszego chłopaka, z Warmii, z małej miejscowości pod Olsztynem. Niemal cała

bo mieszkają niedaleko Kolonii. Niewiele ponad tysiąc kilometrów od rodzinnego domu. Córka przez kilka lat zajmowała się dziećmi, dziś, gdy już dobrze nauczyła się języka, a dzieci podrosły,

MOJE DZIECI WYBRAŁY ŚWIAT

— TAK MYŚLĘ SOBIE CZASAMI,
ŻE TO WSZYSTKO PRZEZ MOJĄ PASJĘ
DO GEOGRAFII — ŻARTUJE PANI
JANINA. — OD DZIECKA CHCIAŁAM,
NA ILE MOGŁAM, POKAZAĆ DZIECIOM
ŚWIAT. I ONE TEN ŚWIAT WYBRAŁY.

jego rodzina wyjechała wiele lat wcześniej do Niemiec. Namawiał ją, żeby też tam zamieszkali, bo gdy urodziło im się dwoje dzieci, było naprawdę ciężko. Rodzina z Niemiec słała paczki, nawet mleko w proszku dla maluchów, ale w końcu też postanowili wyjechać tam na stałe. Niby trochę bliżej,

pracuje jako opiekunka starszych osób. Wchłonął ich inny świat, inny język, inna kultura, inne życie.

— Tak myślę sobie czasami, że to wszystko przez moją pasję do geografii. — Pani Janina uśmiecha się. — Od dziecka chciałam, na ile mogłam, pokazać dzieciom świat. I one ten świat wybrały.

Internet nie zastąpi przypadka

Pani Janina ma dziś już swoje lata. Od dawna jest na emeryturze. Cieszy się, że zdrowie jej w miarę dopisuje. Ale ma za sobą bardzo trudne chwile.

— Najgorzej było, gdy odszedł mąż — opowiada kobieta. — Był mi bardzo bliski, przyjaciel, bardzo dobry człowiek. Strasznie ciężkie były pierwsze lata bez niego. Nie ma dnia, żebym o nim nie myślała, ale najtrudniejszy okres żałoby mam już za sobą. Już tak bardzo nie boli. Takie jest życie. Musimy się pogodzić z tym, na co nie mamy wpływu.

Musiła też wziąć się w garść, bo jej mąż był człowiekiem niezwykle praktycznym, dbał o mieszkanie, zajmował się rachunkami, sprawami administracyjnymi. Zdejmował jej z głowy te obowiązki. Gdy odszedł, musiała to wszystko ogarnąć sama. Przynajmniej miała się czym zająć, żeby wciąż nie rozpamiętywać przeszłości.

Z mężem nie zdążyli zrealizować marzenia o małym domku z ogródkiem pod miastem. O wieczornych rozmowach przy kominie, spacerach. Jej musi dziś wystarczyć mieszkanie w wielkiej płycie, niewielkie trzy pokoje na

pierwszym piętrze, doniczki z ziołami i bratkami na balkonie. Ma tam swój fotel z wikliny i obserwuje, jak toczy się życie na osiedlu. Chłopcy grają w piłkę na boisku, dzieci szaleją na placu zabaw. Ona patrzy i ogarnia ją smutek. Te wszystkie radości dnia codziennego z wnukami ją ominęły. I chociaż ma możliwość porozmawiania z bliskim częściej niż kiedyś, bo dziś technologia to przecież umożliwia, to jest to tylko namiastka bliskości.

— Przecież nikogo przez internet nie przytulę, nie pocałuję, nie wyściskam — mówi ze smutnym uśmiechem. — Cieszę się, że im się życie układa, sprawiają mi ogromną radość, gdy przyjeżdżają, chociaż za rzadko, ale brakuje mi prawdziwej bliskości.

Dzieci zaproponowały, by przyjeżdżała na kilka miesięcy do każdego z nich. Żeby nie była sama.

— NIE JESTEM SAMA
— MÓWI JANINA. — MAM
SWOJE WSPOMNIENIA,
ALBUMY ZE ZDJĘCIAMI. JA
TYM ŻYJĘ. GDZIE JA MAM
NA STAROŚĆ RUSZAĆ
W ŚWIAT? NAWET JĘZYKA
OBCEGO NIE ZNAM, BUŁKI
W SKLEPIE NIE KUPIĘ.
JAK MÓWI PRZYSŁOWIE:
STARYCH DRZEW SIĘ NIE
PRZESADZA...

Najbardziej jest jej smutno, gdy w niedzielę do sąsiadów na obiad przychodzi cała rodzina. Słychać gwar rozmów, radosny śmiech dzieci dochodzi zza ściany. Bardzo by chciała mieć to samo, ale życie napisało inny scenariusz. Takie chwile ma może dwa razy w roku.

— Niektórzy mówią, że wraz z rozwojem technologii czy możliwości podróży świat nam się skurczył — mówi pani Janina. — Ja to czuję zupełnie odwrotnie. Ten świat jest dla mnie zbyt wielki, a bliscy zbyt daleko ode mnie. Ale tak się nasze życie potoczyło i tego już nie zmienię.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl



Coraz więcej seniorów chętnie spędza czas w klubach seniora lub na uniwersytetach trzeciego wieku

Grażyna, 78 lat

— Na emeryturze jestem 16 lat, więc można mnie nazwać doświadczoną emerytką. Ale człowiek ciągle się uczy, a nawet dodatkowo pracuje. Żyje się dalej, nie odczuwając nawet, że jest się na emeryturze. Apracować muszę, bo to, co wpływa na moje konto z ZUS, nie wystarczyłoby na utrzymanie, nie wspominając o wykupieniu leków. Od ponad 6 lat jestem wdową i zajmuję się głównie sprawami związanymi z przyziemnym życiem. Od dawna udzielam się w pracach społecznych. Pracowałam w kołach i klubach emerytów, pomagałam w organizacji zespołu śpiewaczego seniorów.

Moje choroby wynikają przede wszystkim z miażdżycy oraz z cukrzycy, ale dzięki córce mam zapewnioną dobrą opiekę medyczną. Lekarz rodzinny po ostatnich badaniach tętnic szyjnych powiedział: „Ja bym na pani miejscu nic nie robił ze względu na bardzo osłabione serce. Już pani tyle lat żyje i tyle pani dokonała, że nie ma pan powodów do umartwiania się”. Chcę jednak robić, co możliwe, aby jak najdłużej żyć. Szkoda tylko, że te emerytury są takie małe...

Edward, 71 lat

— Bez bliskiej rodziny samotnym emerytom jest ciężko. Mam to szczęście,

że po śmierci żony została mi dwójka wspaniałych dzieci. Na ich pomoc stale mogę liczyć. Mogę także liczyć na znajomych i sąsiadów.

Życie należy brać z marszu i na luzie, bez stereotypów i nonsensownych ograniczeń. Ja od czasu do czasu zjadam zakazaną golonkę i tłuste żeberka. Nie odmawiam sobie także drinka czy lampki czerwonego wina. Zgodnie z zaleceniami lekarzy nie jeżdżę już samochodem, co mi jednak utrudnia życie, ale nie mam wyjścia. Bycie seniorem to nie czas na umartwianie się. Nie jestem w stanie zatrzymać pewnych procesów. Po śmierci żony postanowiłem czerpać z życia tyle, ile mogę. Jej choroba i śmierć zburzyły mój spokój. Dobrze, że była przy mnie rodzina i przyjaciele.

Teresa, 68 lat

— Nie lubię samotności. Mieszkam z dziećmi i ich rodzinami. W domu zawsze jest pełno ludzi, jednak lubię spędzać czas z osobami w swoim wieku. Mamy podobne problemy, zainteresowania. Po śmierci męża długo czułam się samotna, mimo że w naszym domu mieszka 10 osób, ale mają swoje życie, pracę, zainteresowania, znajomych. Dlatego zaczęłam chodzić do klubu seniora

i odżyłam. Znow chciało mi się żyć, wstawać z łóżka, dbać o siebie i wychodzić do ludzi. Samotność jest straszna, sprawia, że człowiek nie ma chęci do życia. Dzięki spotkaniom w gronie seniorów człowiek czuje się lepiej, ma motywację. Teraz chętnie słucham muzyki, lubię obejrzeć dobry film. Bardzo lubię grać w karty. Można wtedy sprawdzić swoją pomysłowość w rozgrywkach, ćwiczyć pamięć i po prostu porozmawiać.

Zacząłam też odświeżać sobie języki obce, których kiedyś się uczyłam. Traktuję to jako sprawdzenie i ćwiczenie pamięci. Latem pasjonuje mnie uprawianie ogródka. Czuje się szczęśliwa i spełniona. Staram się też zachęcić moje sąsiadki do wyjścia z domu, do aktywności. Trzeba wyjść do ludzi, żeby nie popaść w depresję.

Weronika, 67 lat

— Szkoda czasu na siedzenie w domu. Zachęcam wszystkich seniorów do tego, aby włączali się w życie swoich lokalnych społeczności. Nie będą mieli wtedy czasu na rozmyślanie o swoich problemach. Ale prawdą jest to, że większość seniorów czuje się samotna i opuszczona. Dlatego ja proponuję zajęcia w klubach seniora czy na uniwersytetach. Klub to miej-

sce nie tylko do rozmów, spotkań, wspólnych zabaw — staramy się także pomagać innym w rozwiązywaniu problemów i wspierać ich w potrzebie. Klub seniora daje nam dużo przyjemnych chwil. Mam wspaniałe koleżanki i wspaniałych kolegów, z którymi spotykam się przy grillu i śpiewam podczas wieczorków tanecznych. Ćwiczymy również razem z młodymi nasze sylwetki podczas aerobiku. Organizujemy warsztaty kulinarne i artystyczne. Staramy się także aktywnie włączać w różne inicjatywy charytatywne. I oczywiście jeździmy na wycieczki, nie tylko w kraju, ale i za granicę. Ja dzięki temu byłam już w Chorwacji, we Włoszech i w Tunezji.

Ryszard, 73 lata

— Kocham życie i jestem raczej żywiołowym optymistą. Mam wrażenie, że świat postrzegam podobnie jak młody człowiek. Staram się żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, kiedy przyjdzie koniec, a szkoda życia na umartwianie się. Trzeba z niego korzystać, cieszyć się, patrzeć, jak rosną wnuki, jak zakładają rodziny, rodzą się kolejne pokolenia. Osobiście uważam, że bycie seniorem daje wiele satysfakcji, bo mogę sobie pozwolić na spędzanie czasu w gronie przyjaciół i rodziny.

NAJWIĘKSZE WYZWANIE? POKONAĆ TO, CO NAM DOSKWIERA

DZISIEJSI SENIORZY CHCIELIBY NA EMERYTURZE KORZYSTAĆ Z ŻYCIA I SPEŁNIAĆ MARZENIA, NA KTÓRE WCZEŚNIEJ BRAKOWAŁO IM CZASU. NIESTETY, IM CZŁOWIEK STARSZY, TYM WIĘCEJ MA PROBLEMÓW ZDROWOTNYCH. ALE ZDROWIE NIE JEST JEDYNYM POWODEM DO ZMARTWIEŃ, PONIEWAŻ SENIORZY CZĘSTO SĄ SAMOTNYMI OSOBAMI, NIE MAJĄCYMI ZNAJOMYCH, A POTRZEBUJĄ TOWARZYSTWA. PROBLEMEM SĄ RÓWNIEŻ PIENIĄDZE, A RACZEJ ICH BRAK.

Ewa, 66 lat

— Zanim zostałam emerytką, marzyłam o podróżach, ale nie było mnie na to stać. Dziś — jako seniorka i babcia — mam już jednak inne obowiązki, dzięki czemu dobrze spełniam się w swojej roli. Ale nie zapominam o sobie. W naszym klubie organizujemy różne wycieczki. Mam niestety niską emeryturę i nie na wszystko mnie stać, ale dzięki klubowi mogę zobaczyć ciekawe miejsca w Polsce. To dla mnie niezwykła przygoda i zarazem spełnienie niektórych marzeń.

Niestety wiele lat ciężko pracowałam. Dlatego dziś bolą mnie stawy, dopadły mnie reumatyzm, ciśnienie i cukrzyca. Pomimo tego staram się być człowiekiem pogodnym i czerpać z życia, ile się da.

Irena, 69 lat

— Emerytura to dla mnie czas na zaległą lek-

ture, krzyżówki i oglądanie seriali. Chętnie też majsterkuję w domu. Moim problemem jest samotność, z którą trudno mi sobie poradzić. Dzieci się pożeniły i opuściły rodzinny dom, mąż zmarł dwa lata temu. Nagle zostałam sama w ogromnym domu. Kiedy byliśmy z mężem, to nie doskwierała mi pustka, po prostu realizowaliśmy to, na co kiedyś nie było czasu. Teraz, kiedy jestem sama, trudno mi żyć. Coraz częściej zastanawiam się nad sprzedażą domu i zamieszkaniem w bloku. Nie daję rady sama dbać o dom, a zimą zakup opału jest sporym wydatkiem. Oszczędności, zgromadzone jeszcze za czasów, kiedy żył mąż, topnieją. Nie chcę ciągle prosić o pomoc dzieci, bo mają swoje obowiązki. Czuje się bardzo samotna.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl



Budowa obwodnicy jest dla mieszkańców bardzo istotna. Umożliwi usunięcie z centrum miasta samochodów poruszającego się na trasach Olsztyn — Małdyty oraz Olsztyn — Pasłęk. Przez Morąg odbywa się obecnie cały ruch tranzytowy m.in. z drogi krajowej nr 7 w stronę Olsztyna. Jest to dla morągian uciążliwe i niebezpieczne, a w sezonie turystycznym również dla licznych turystów odwiedzających Morąg. Miasto jest wtedy dosłownie zakorkowane. Świadczy o tym przeprowadzone w 2022 roku badania ruchu na ulicach Morąga. W granicach miasta, na drodze nr 519 to ponad 6,5 tysiąca pojazdów na dobę, z czego około 8 procent stanowi ruch ciężki, oraz ponad 3 tysiące pojazdów na dobę na drodze nr 527, gdzie udział ruchu ciężkiego wynosi ponad 11 procent. Po zbudowaniu obwodnicy samochody ciężarowe, najbardziej uciążliwe dla mieszkańców, nie

będą wjeżdżać do Morąga, co poprawi też bezpieczeństwo w centrum i komfort życia. Obniży się także poziom hałasu i zanieczyszczenia powietrza.

Którędy przebiegnie obwodnica?

Na spotkaniu z mieszkańcami przebieg obwodnicy przedstawili burmistrz Tomasz Orłowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie Waldemar Królikowski oraz przedstawiciel oddziału firmy SAFEGE.

Nowy odcinek drogi o długości około 5 kilometrów połączy drogi wojewódzkie nr 519 i 527 i wyprowadzi z centrum ruch tranzytowy. Obwodnica będzie biec za Rozlewiskiem Morąskim. Będzie miała początek na ulicy Dąbrowskiego w Morągu, w obrębie skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą nad linią kolejową w kierunku ulicy Wojska Polskiego. Koniec obwodnicy znajdzie się w obrębie pierwszych zabudowań

miasta, naprzeciw ulicy Fiołkowej. Nowa droga ma mieć klasę G (główna). Zostanie dostosowana do nośności 115 kN/oś. Będzie to droga jednojezdniowa z dwoma pasami ruchu. Powstaną też dodatkowa jezdnia oraz drogi dla pieszych i rowerów.

Z myślą o mieszkańcach przewiduje się budowę akustycznych ekranów, a w trosce o środowisko nasadzenia drzew i krzewów wzdłuż trasy obwodnicy. Obecnie trwają roboty przygotowawcze: pomiary geodezyjne i odwierty geologiczne. Prowadzona jest inwentaryzacja terenu, przygotowany raport o oddziaływaniu na środowisko i projekt budowlany.

Mieszkańcy mają głos

Budowa obwodnicy, o potrzebie której mówi się już od wielu lat, zaczyna być wreszcie realizowana.

— Bardzo się cieszę, że spotkani i rozmowy, które prowadziłem przez ostatnie miesiące w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie

PIĘĆ KILOMETRÓW MAJĄCYCH ODKORKOWAĆ MIASTO

MIESZKAŃCY MORĄGA POZNALI PROJEKT PRZEBIEGU OBWODNICY I KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z JEJ BUDOWY. DZIŚ PRZEZ MIASTO PRZEJEŻDŻA BLISKO 10 TYSIĘCY POJAZDÓW NA DOBĘ, W TYM SAMOCHODY CIĘŻAROWE. OBWODNICA MA TO ZMIEŃCĆ.

Marszałkowskim oraz Zarządzie Dróg Wojewódzkich, przyniosły oczekiwane przez mieszkańców rezultaty — stwierdził po spotkaniu z mieszkańcami Tomasz Orłowski, burmistrz Morąga. — Dziękuję za wysłuchanie naszych argumentów i sugestii dotyczących planowanego przebiegu obwodnicy.

Teraz mieszkańcy mają dwa tygodnie na zgłaszanie swoich uwag i opinii, które mogą przesłać do Zarządu Dróg Wojewódzkich lub do burmistrza Morąga. Uwagi zostaną wzięte pod uwagę, by cały proces powstawania projektu uwzględniał potrzeby morągian.



Fot. arch. UM Morąg



MIEJSCE NIEUSTANNEJ CISZY I MODLITWY

W olsztyńskiej parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka rozpoczęła działalność pierwsza w mieście kaplica wieczystej adoracji. Najświętszy Sakrament będzie tam wystawiony przez całą dobę siedem dni w tygodniu. To przestrzeń duchowego wytchnienia i bliskości z Bogiem dostępna dla każdego o każdej porze.

Jej uroczysta inauguracja miała miejsce 15 maja. Mszy świętej przewodniczył metropolita warmiński arcybiskup Józef Górzyński, który także poświęcił nową monstrancję — centralny znak tej nieustan-



Fot. archidiecezja warmińska / Bartosz Gulebiowski

nej modlitwy i obecności Chrystusa w Eucharystii. — Kaplica jest po to, byśmy do-rzewali w wierze i miłości do Chrystusa — powiedział arcybi-

skup. Podkreślił, że to miejsce będzie nie tylko przestrzenią osobistej modlitwy, ale także duchowego umocnienia dla całego dekanatu.

Wystawa to efekt wieloletnich badań archeologicznych obozowiska francuskiej Gwardii Cesarskiej w Kamieńcu, prowadzonych przez członków stowarzyszenia Galea w ramach projektu „Finckenstein 1807”. W ich trakcie detektyści wielokrotnie natrafiali na ślady obozowania wojsk napoleońskich, a te znaleziska, które szczególnie warte były uwagi, znalazły swoje miejsce w najnowszej ekspozycji w Muzeum Regionalnym w Suszu. Cały projekt doczeka się wkrótce swojej publikacji w formie książki.

W ramach obchodów 720-lecia Susza władze gminy i Muzeum Regionalne w Suszu oraz stowarzyszenie Galea przygotowały wydarzenia, które łączą pielęgnowanie lokalnej



Fot. UMG Susz

historii z integracją mieszkańców i promocją dziedzictwa kulturowego.

Susz, założony w 1305 roku, może poszczycić się bogatą historią, która przez wieki kształtowała tożsamość miasta. Jubileusz 720-lecia miasta to doskonała okazja do tego, by zaprosić miesz-

kańców do wspólnego odkrywania historii.

W programie organizatorzy zaplanowali m.in. cykl historycznych spacerów „Spacerkiem po Suszu” (25 maja, 22 czerwca, 27 lipca, 24 sierpnia), wystawę plenerową „Ślady przeszłości” podczas Dni

Susza (1-2 sierpnia), a także konferencję „720 lat Susza”, która ma odbyć się 5 września w Suskim Ośrodku Kultury.

Zwieńczeniem obchodów będzie listopadowa promocja publikacji „Napoleon w Kamieńcu” i uroczyste zakończenie jubileuszu. **AL**

SUSZ ZAPRASZA NA WYSTAWĘ „NAPOLEON W KAMIEŃCU”

„NAPOLEON W KAMIEŃCU” TO TYTUŁ WYSTAWY, KTÓRĄ OGLĄDAĆ MOŻNA W MUZEUM REGIONALNYM W SUSZU. ZAINAUGUROWAŁA ONA OBCHODY 720-LECIA MIASTA. JEJ ORGANIZATORAMI SĄ STOWARZYSZENIE GALEA ORAZ GMINA SUSZ.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar HELIOS

Środa, 21 maja

MARIA CALLAS / napisy: 18:00; OSZUKAĆ PRZEZNACZENIE: WIEŻY KRWI / napisy: 12:30, 14:50, 17:30, 18:30, 19:45, 21:15; HURRY UP TOMORROW / napisy: 12:20, 20:00; DZIADKU, WIEJMY / familijny: 13:30, 16:00; SZPIEDZY / napisy: 19:15, 21:30; KAYARA NIEPOKONANA / familijny / dubbing: 14:40, 16:40; PANI OD POLSKIEGO: 21:00; THUNDERBOLTS / dubbing: 12:00, 15:00, 16:40; THUNDERBOLTS / napisy: 13:50, 17:45, 19:30, 20:45; MINCRAFT: FILM / familijny / dubbing: 12:20, 15:10, 17:15; UNTIL DAWN / napisy: 18:45, 21:15; KSIĘGOWY 2 / napisy: 14:40; HITPIG. ŚWINIAK ZAWODOWIEC / familijny / dubbing: 14:30; LEGENDA OCHI / familijny / dubbing: 12:10, 16:50; GRZESZNICY / napisy: 11:40

Repertuar AWANGARDA

Środa, 21 maja

Pani od polskiego - prod. Polska: godz. 17:45; Szpiedzy - prod. Wielka Brytania: godz. 18:00; The Last Showgirl - prod. USA: godz. 18:00; Konklawie - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19:30; Ukryty

motyw - prod. Dania, Szwecja: godz. 19:45; Szpiedzy - prod. Wielka Brytania: godz. 19:45

Repertuar MULTIKINO

Środa, 21 maja

OSZUKAĆ PRZEZNACZENIE: WIEŻY KRWI / napisy: 12:15, 13:15, 14:50, 15:50, 17:25, 18:25, 20:00, 21:00; MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 10:00, 10:45, 12:50, 16:10, 16:40, 17:40, 19:05; THUNDERBOLTS / dubbing: 10:45, 13:40, 16:35, 19:30; THUNDERBOLTS / napisy: 11:45, 14:40, 17:35, 20:30; SZPIEDZY / napisy: 15:40, 18:00, 20:15, 21:30; HURRY UP TOMORROW / napisy: 20:05; KAYARA NIEPOKONANANA / familijny / dubbing: 12:05, 14:10, 15:50; DZIADKU, WIEJMY: 10:00, 15:10; NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK / familijny / dubbing: 10:00, 11:10, 12:20; UNTIL DAWN / napisy: 12:40, 18:45; ANDRIEU. NIECH TEN SEN CIĄGLE TRWA / napisy: 18:00; HITPIG. ŚWINIAK ZAWODOWIEC / familijny / dubbing: 10:00; GRZESZNICY / napisy: 21:10; LEGENDA OCHI / familijny / dubbing: 10:00; 100 DNI DO MATURY / familijny: 10:00; MANET. PORTRECISTA ŻYCIA / napisy: 12:30; MOJE CÓRKI KROWY: 20:45

5 CZERWCA

XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego



Barczewo

Festiwal w Barczewie ma wieloletnią tradycję. Główne cele festiwalu to: upamiętnienie Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora urodzonego w Barczewie, związanego z Olsztynem, twórcy Roty jednej z najważniejszych polskich pieśni patriotycznych, popularyzacja jego twórczości i postaci oraz upowszechnianie muzyki chóralnej, jak również promocja regionu Warmii i Mazur oraz integracja społeczeństwa. Festiwal jest jedną z największych tego typu imprez w regionie i jednym z najbardziej prestiżowych i rozpoznawalnych wydarzeń kulturalnych organizowanych w Gminie Barczewo.

Godz. 17.45, Plac przy Pomniku Feliksa Nowowiejskiego.

22 MAJA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn

Na skutek przesunięcia uskoku San Andreas w Kalifornii dochodzi do trzęsienia ziemi osile 9 stopni wskały Richtera.

Kino katastroficzne z masą efektów specjalnych.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

22 MAJA

Jubileusz 55-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”



Olsztyn

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, który w tym roku obchodzi 55-lecie działalności artystycznej, zaprasza na wyjątkowe koncerty. Będzie to podróż przez bogaty świat ludowych tradycji, muzyki i tańca. W programie: polski folklor wartystycznych opracowaniach, dostojne tańce narodowe i żywiołowe utwory z lat 60. ubiegłego wieku, które przeniosą nas w klimat minionych dekad. Zespół zaprosi widzów również do XIX-wiecznego salonu polskiego. Nie zabraknie premierowych kompozycji, przygotowanych specjalnie na tę okazję. Na scenie zaprezentują się studenci naszej uczelni, którym towarzyszyć będą: grupa dziecięca, a także nadal aktywni tanecznie byli członkowie Zespołu, którzy regularnie spotykają się na parkiecie.

Godz. 18.00, Aula Kongresowa Centrum Konferencyjnego UWM, ul. Dybowskiego 11.

22 MAJA

Dbam o zdrowie, ćwiczę sobie

Olsztyn

Cykl spotkań polegający na wsparciu dzieci i rodziców w dążeniu do aktywności. Celem zajęć jest szeroko pojęta aktywność rozwijająca stronę emocjonalną, kształtująca prawidłową postawę ciała i małą motorykę. Dobra zabawa gwarantowana. Zajęcia dla dzieci w wieku 7-10 lat.

Godz. 16.30, Piątko - Biblioteka Dzieci i Młodzieży, ul. 1 Maja 5.

22 MAJA

Seans filmowy: „Umojenie” w reżyserii Wandy Laddy, scenariusz: Andrzej Wojnach.

Olsztyn

Pokaz filmu dokumentalnego z 2024 roku pokazującego ludzi, którzy osiedlili się na Warmii i Mazurach i tutaj budowali swoje życie.

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

22 MAJA

Wyniany do raj? Thomas Mann w Kalifornii

Olsztyn

Spotkanie literackie w ramach cyklu: „Podróże (nie tylko) literackie” o literaturze niemieckiej.

Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

– Czym właściwie jest strzelectwo dynamiczne?
– Strzelectwo dynamiczne to dyscyplina oparta na praktycznych aspektach posługiwania się bronią. Składa się nie tylko z samej techniki strzelania, ale również z elementów towarzyszących, takich jak strzelanie w ruchu czy bezpieczne i płynne przemieszczanie się z bronią. Kluczowe znaczenie ma tu dynamika i skuteczność działania. Zawody polegają na jak najszybszym i najcelniejszym ostrzeleniu toru. Końcowy wynik obliczany jest na podstawie tzw. hit factora, czyli stosunku zdobytych punktów do czasu, w jakim zawodnik pokonał dany tor. To właśnie ten wskaźnik decyduje o miejscu w klasyfikacji. Tory są zróżnicowane i za każdym razem inne – nie ma dwóch identycznych konfiguracji. Dzielimy je zazwyczaj na krótkie (w okolicy 12 strzałów), średnie (mniej więcej 24 strzały) oraz długie, w których liczba strzałów może dochodzić do 32. To oczywiście orientacyjne wartości, ale pokazują różnorodność, z jaką zawodnicy muszą się mierzyć.

– Dlaczego akurat IPSC?

– W 2015 roku tata wyrobił pozwolenie na broń i zaczął zabierać mnie na strzelnicę. Zauważył, że mam do tego smykałkę, że całkiem nieźle mi to wychodzi. Na początku było to strzelectwo statyczne, czyli stanie w miejscu i strzelanie do jednej tarczy na wprost, ale z czasem zaczęło nas to trochę nudzić. Tata zaczął więc szukać czegoś bardziej wymagającego, czegoś, co wnosi do strzelectwa więcej dynamiki. W ten sposób trafił na IPSC, IDPA, 3Gun – różne konkurencje, które sprawdzają praktyczne umiejętności strzelca. Najpierw próbował swoich sił w 3Gun, czyli w konkurencji z trzema rodzajami broni: karabinem, pistoletem i strzelbą. Później skupił się już stricte na IPSC i strzelectwie pistoletowym. Wtedy temat wciągnął także mnie. Tata zaczął pokazywać mi filmy z zawodów, a potem zabierać mnie ze

NAJSZYBSZY STRZELEC W POLSCE

STRZELANIE Z ŁÓŻKA DO MASAŻU? TYLKO NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W TAJLANDII. PIOTR „POSIO” SIENKIEWICZ, JEDEN Z CZOŁOWYCH ZAWODNIKÓW IPSC, ZDRADZA, CZYM NAPRAWDĘ JEST STRZELECTWO DYNAMICZNE I ILE KOSZTUJE DROGA NA SZCZYT.



sobą na strzelnicę, żebym mógł zobaczyć na żywo, jak to wygląda – od strony zarówno organizacyjnej, jak i sportowej. W 2018 roku zapisał mnie na profesjonalne zajęcia u ówczesnego mistrza Polski. I tak się zaczęło na poważnie.

– Które osiągnięcia są dla ciebie najważniejsze?

– Taką wisienką na torcie w mojej dotychczasowej karierze jest tytuł mistrza świata w kategorii juniorów, który zdobyłem w 2022 roku. Bardzo ważne było też dla mnie siódme miejsce w generalnej klasyfikacji, czyli rywalizacji ze wszystkimi zawodnikami na świecie niezależnie od kategorii. Do tego dochodzą cztery tytuły mistrza Polski w klasach production i production optic.

– Ile trzeba trenować, żeby dojść do takiego poziomu? I... ile to wszystko kosztuje?

– Strzelectwo dynamiczne trenuję od 16. roku życia, więc mam już siedem lat doświadczenia. Mistrzostwo świata udało mi się zdobyć po czterech latach intensywnego treningu, a pierwsze mistrzostwo Polski po dwóch.

Jeśli chodzi o finanse, to ten sport niestety nie należy do najtańszych. Już samo wejście do dyscypliny wymaga pozwolenia na broń albo osoby, która takie pozwolenie posiada i może pojechać z nami na zawody jako prowadzący strzelanie. Pistolet to tak naprawdę jednorazowy zakup – ceny zaczynają się od około 3 tysięcy złotych, a kończą nawet na 30 tysiącach złotych w zależ-



Fot. prywatne archiwum

ności od klasy sprzętowej. Największym kosztem w skali roku jest jednak amunicja. Żeby osiągnąć konkretny poziom, trzeba rocznie wystrzelić od 20 tysięcy do 50 tysięcy sztuk amunicji. Jeden nabój kalibru 9 mm kosztuje dziś około złotówki, więc łatwo policzyć, że intensywny sezon, w trakcie którego osiągamy konkretny progres, to koszt 50 tysięcy złotych, a takie absolutne minimum – jeden trening tygodniowo po 300 strzałów – to około 20 tysięcy złotych rocznie.

– Z jakiej broni aktualnie strzelasz?

– Strzelam obecnie z pistoletu włoskiej marki Tanfoglio – to takie lamborghini w świecie strzelectwa.

– Co byś chciał jeszcze osiągnąć?

– Moim głównym celem jest wygranie mistrzostw świata w kategorii seniorów. W 2022 roku zająłem siódme miejsce w generalnej klasyfikacji, więc teraz planuję pocisnąć mocniej – tym razem w innej klasie sprzętowej. Taką prawdziwą wisienką na torcie byłoby zwycięstwo overall, czyli pokonanie wszystkich zawodników niezależnie od kategorii. Mistrzostwa świata odbędą się we wrześniu w Republice Południowej Afryki i cały czas intensywnie się do nich przygotowuję.

– Jak oceniasz poziom strzelectwa IPSC w Polsce na tle światowej czołówki? Gdzie są dziś najwięksi rywale?

– Uważam, że poziom IPSC w Polsce jest bardzo

wysoki. Polscy zawodnicy regularnie zajmują czołowe miejsca w międzynarodowych rankingach, i to w różnych klasach sprzętowych. Mamy mocnych strzelców, którzy potrafią rywalizować z najlepszymi na świecie. Jeśli chodzi o globalną czołówkę, to, patrząc ogólnie, najmocniejsze ośrodki to Tajlandia i Stany Zjednoczone. Natomiast jeśli miałbym wskazać jednego najlepszego zawodnika na świecie, to bez wątplenia jest nim Francuz Eric Grauffel, który od 30 lat dominuje w tej dyscyplinie. Międzynarodowa scena jest bardzo zróżnicowana, ale Polska naprawdę nie ma się czego wstydzić.

– Jaka była najciekawsza rzecz, która ci się przydarzyła?
– To były zdecydowanie mistrzostwa świata w Tajlandii. Każdy tor był tam zaprojektowany z jakimś motywem przewodnim – miał swoją tematykę, często nawiązującą do tajskiej kultury. Pamiętam jeden z torów, gdzie zaczęliśmy leżeć... na łóżku do masażu. Leżałem jak u masażysty, a obok czekał pistolet – trzeba było go podjąć i rozpocząć strzelanie...

– A co poza IPSC?

– Powiem szczerze, od roku, może dwóch, IPSC stało się całym moim życiem. To już nie tylko pasja i hobby, które po prostu uwielbiam, ale też moja praca. Mój dzień wygląda często tak samo. Rano jestem na strzelnicy – mam własny trening albo pro-

wadzę zajęcia z kursantami. W ciągu dnia staram się połączyć swój sportowy rozwój z pracą instruktora. A po strzelnicy siłownia i przygotowanie fizyczne. Niestety na poboczne misje po prostu brakuje czasu.

– Czy istnieje szansa, żeby IPSC stało się konkurencją olimpijską?

– Władze IPSC już od dłuższego czasu starają się doprowadzić do tego, by strzelectwo dynamiczne zostało włączone do konkurencji olimpijskich. To oczywiście nie jest proste i wymaga spełnienia wielu wymogów, ale kierunek został obrany. W ramach tych działań wprowadzono m.in. obowiązkowe badania antydopingowe na zawodach najwyższej rangi – takich jak mistrzostwa Europy czy mistrzostwa świata (czyli tzw. zawody rangi IV i V). To konkretne kroki, które przybliżają nas do poziomu wymaganego przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Czy się uda? Trudno dziś powiedzieć.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

z.leszczynska@gazetaolszynska.pl

Piotr „Posio” Sienkiewicz

(Instagram: posio/_official, posio-official.com) – czterokrotny mistrz Polski regular (standard, production, 2 x production optic), mistrz świata juniorów w klasie production optic, 7 miejsce na świecie w klasie overall production optic. Prowadzi treningi, warsztaty, szkolenia dla początkujących oraz dla tych, którzy chcą podnieść swoje umiejętności strzeleckie.

IŁAWA INSPIRUJE DO DZIAŁANIA

W Iławie odbył się Ogólnopolski Turniej Darta Głuchych. Gospodarzem imprezy była drużyna Darts Iława Inspiruje z kapitanem Dariuszem Żorańskim na czele. Ostatecznie iławianie okazali się „królami polowania”, bowiem zdobyli aż sześć pucharów.



Fot. UM Iława

W finale zawodnicy zmierzyli się z podwójnym pierścieniem, co okazało się wyzwaniem, które zmuszało uczestników do intensywnej koncentracji i precyzyjnych rzutów. Mimo trudności drużyna Darts Iława Inspiruje nie zawiodła, prezentując nie tylko umiejętności, ale również ducha współpracy i determinacji.

W kategorii open ostatecznie triumfował jednak



Przemysław Penger z Olsztyna, drugi był Yevhenii Makarevskyi z Poznania

(Ukraina), trzeci - Dariusz Żorański z Darts Iława inspiruje, a na ko-



lejších lokatach znaleźli się: Robert Empel z Grudziądza, Krzysztof Araszkiewicz z Szczecina oraz Ukrainiec Artem Hanchew z Poznania.

Ogólnopolski Turniej Darta Głuchych to nie tylko wydarzenie sportowe, ale również ważny apel skierowany do władz samorządowych o zwiększenie wsparcia dla osób głuchych. Dariusz Żorański, organizator turnieju, oraz Artur Paweł Moskalik, sekretarz Polskiego Stowarzyszenia Darta Głuchych, podkreślają, że osoby głuche muszą mieć swoich pełnomocników w samorządach, aby skutecznie walczyć z barierami komunikacyjnymi i społecznymi.

Artur Paweł Moskalik z Ostródy, pełniący ważną funkcję w Polskim Stowarzyszeniu Darta Głuchych, wskazuje, że komunikacja z samorządami, czy to na poziomie lokalnym, czy



wyzwanie, a wsparcie w samorządach jest niezbędne.

Moskalik zwraca również uwagę na barierę językową i brak odpowiednich szkoleń, które mogłyby ułatwić osobom głuchym pełnoprawne uczestnictwo w życiu społecznym. Dodatkowo apeluje o zorganizowanie większej liczby wydarzeń sportowych, które nie tylko dają szansę na aktywność fizyczną, ale również pomagają w integracji.

• Inne wyniki, oldboy +45:

1. Dariusz Żmijewski (Olsztyn),
2. Sebastian Krasinski (Darts Iława Inspiruje),
3. Remigiusz Matujewicz (OSG Olsztyn),
4. Krzysztof Marcinkowski (Darts Iława Inspiruje); **kobiety:**
1. Anna Osmańska (Darts Iława Inspiruje),
2. Anna Skiba (Zawiercie),
3. Grażyna Krasinska (Darts Iława Inspiruje),
4. Wanda Marcinkowska (Darts Iława Inspiruje).

ALINA LASKOWSKA

a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA \\ W ostatnim meczu II ligi mężczyzn Czarni Olecko na wyjeździe przegrali 33:46 (21:21) z Wybrzeżem III Gdańsk.

TABELA KOŃCOWA

1. Handball Elbląg	49
2. SMS ZPRP I Kwidzyn	42
3. Handball Czersk	36
4. Alfa 99 Strzelno	33
5. Wybrzeże III Gdańsk	32
6. Politechnika Koszalin	30

7. SMS ZPRP II Kwidzyn	15
8. Czarni Olecko	12
9. BSMS Bartoszyce	11
10. Wybrzeże III Gdańsk	10

>>> W ostatniej kolejce II ligi kobiet Energa MKS Truso Elbląg na wyjeździe przegrała 27:28 (13:15) ze Szczypiorniakiem Ustka, co oznacza, że to rywalki zakończyły sezon na pierwszym miejscu.

TABELA KOŃCOWA

1. Szczypiorniak Ustka	25
2. Energa MKS Truso Elbląg	23
3. MKS Brodnica	18
4. Vambresia Wąbrzeźno	15
5. Rega Świdwin	9
6. Fenix Bydgoszcz	0

KOLARSTWO GÓRSKIE

25 maja Ryn zaprasza kolarzy na Łacie Mazury MTB. Tym samym malowniczy Ryn ponownie stanie się areną

sportowych emocji, oferując uczestnikom wyścig, który łączy piękno mazurskiej przyrody z solidną dawką kolarskich wyzwań. Tym razem Wyścig o Jelenie Rogi odbędzie się wcześniej niż zwykle, czyli w pełni wiosny, kiedy Mazury tętnią życiem i są w swojej najpiękniejszej odsłonie. Ryn to niewielkie, ale niezwykle urokliwe miasteczko, położone pomiędzy jeziorami

Ołtów i Orłto. Tutejsze tereny obfitują w leśne duktę, wymagające podjazdy oraz techniczne zjazdy, co czyni z nich idealne tło dla ścigania na najwyższym poziomie. Do wyboru będą cztery dystanse:

>>> PRO/GRAVEL RACE – 76,8 km (3x 25,6 km)
>>> EXPERT/E-BIKE – 51,2 km (2x 25,6 km)

>>> HOBBY – 25,6 km (1 runda)
>>> FUN – 13,5 km
Start, meta, biuro zawodów i strefa relaksu będą zlokalizowane tradycyjnie przy Plaży Miejskiej (ul. Wallenroda 10), co gwarantuje piękne widoki nad jeziorem. Dzieci i młodzież będą mogły wystartować w Łacie Junior Race (wiek od 6 do 14 lat) i Cariboo Kids Race (od 2 do 5 lat na rowerkach biegowych).

STAWIGUDĘ BARDZO ZABOLAŁA PORAŻKA

PIŁKA NOŻNA Trudno znaleźć słowa, by opisać to, co w 26. kolejce okręgówki stało się w Dźwierzutach, gdzie swoje mecze rozgrywa Perkun Orżyny! Beniaminek, który rozpaczliwie broni się przed spadkiem do klasy A, ograł idącą do IV ligi Stawigudę!

Po rundzie jesiennej Perkun wydawał się pewniakiem do spadku. Beniaminek szybko bowiem przekonał się, że w okręgówce zdecydowanie trudniej o punkty. Perkun przegrywał mecze za meczem, jednie od czasu do czasu udawało mu się wyrwać jakiś remis. Punktem zwrotnym była 9. kolejka, w której wygrał 4:1 w Mikołajkach. Wkońcówce rundy były jeszcze dwa zwycięstwa (6:0 ze Śniardwami i wyjazdowe 1:0 z Cresovią). W efekcie w 15 meczach Perkun zdobył 13 punktów.

Wiosną ekipa z Orżyn nadal wlecze się w ogonie tabeli, bo raz przegrywa 0:5 w Olecku, by po tygodniu ograć 4:0 Orłeta, ale na koncie ma też 5:9 z Vęgorią!

Być może zwycięstwo nad liderem będzie momentem przełomowym, a Perkun rozpocznie marsz w górę tabeli. Po niespodziewanej porażce krótką relację z meczu w mediach społecznościowych Stawigudy zatytułowano „Oj, jak boli, oj, jak boli, oj, jak boli”.

A w sobotę ból może być jeszcze większy, jeśli ze Stawigudy punkt lub punkty wywiezie także walcząca o awans Orzeł. Przypominamy, że Stawiguda ma jeszcze zaległy mecz w Pasymiu (28 maja).



Fot. facebook/Perkun/Pracek Dąbrowski

Radość zawodników i kibiców Perkuna Orżyny po niespodziewanym ograniu lidera

• **Perkun Orżyny**
- **GKS Stawiguda 2:1 (2:0)**
1:0, 2:0 - Żebrowski (24, 33),
2:1 - Gorgol (73)

• **Czarni Olecko**
- **Victoria Bartoszyce 3:0 (0:0)**
1:0 - Kiarszys (57), 2:0 - Dębski (72), 3:0 - Gulbierz (85)

• **Błękitni Pasym**
- **Cresovia Górowo Ił. 4:1 (1:0)**
1:0 - Krupiński (7), 1:1 - D. Wierzbowski (57 k), 2:1, 3:1, 4:1 - Łukaszewski (78, 85, 89)

W marcu skończył 42 lata, a mimo to strzelecki instynkt wciąż ma na najwyższym poziomie. Dosłownie wystarczy mu jedynie w miarę dokładne podanie i pół metra boiska, by najpierw zabawić się z obrońcą, a potem doprowadzić bramkarza do leż. W sobotę w Pasymiu Marcin Łukaszewski, bo o nim mowa, potrzebował zaledwie 11 minut, by zdobyć trzy gole (w tym dwa głową), które przybliżyły Cresovię do klasy A.

Warto wyjaśnić, że doświadczony napastnik Błękitnych w dwóch ostatnich meczach (7:3 ze Śniardwami i 4:1 z Cresovią) aż pięć bramek zdobył po uderzeniach głową!

• **Inne wyniki:** Vęgoria Węgorzewo - Naki Olsztyn 4:2, Gwardia Szczytno - Kłobuk Mikołajki 6:3, Orzeł Janowiec Kościelny - MKS Korsze 7:0, Iskra Narzym - Śniardwy Orzysz 0:3, Orłeta Reszel - Polonia Iłowo 2:2.

GRUPA 1

1. Czarni	61	80:44
2. Orzeł	60	77:28
3. Stawiguda*	60	81:30
4. Błękitni*	48	68:48
5. Polonia	47	64:45
6. Naki	39	65:51
7. Orłeta	34	43:37
8. Śniardwy	33	39:60
9. Vęgoria	31	69:81
10. Iskra	30	53:76
11. Kłobuk	29	53:66
12. Gwardia	25	34:54
13. Korsze	24	30:63
14. Victoria	23	35:61
15. Perkun	22	36:60
16. Cresovia	22	34:57

* mecz zaległy

• **Drwęca Nowe Miasto Lub.**
- **Polonia Pastęk 0:0**

• **Zatoka Braniewo**
- **Błękitni Orneta 2:3 (1:2)**
0:1 - Rynkiewicz (4), 1:1 - Szpakowski (21), 1:2 - Kosobucki (22 k), 1:3 - Bieliński (77), 2:3 - Wolak (90+3)

• **Wel Lidzbark**
- **Olimpia III Elbląg 3:1 (0:0)**
1:0 - Godziszewski (50), 1:1 - Łabecki (65), 2:1 - Grążawski (83), 3:1 - Witkowski (90+4)

• **Inne wyniki:** Dąb Kadyny - Płomień Turznica 2:4, Kormoran Zwierzewo - Constract Lubawa 2:4, Huragan Morąg - Unia Susz 5:2, mecz dzisiejszy: Czarni Rudzienice - Motor Lubawa (18); pauza: Ossa Biskupiec Pomorski.

ARTUR DRYHNYCZ

GRUPA 2

1. Drwęca	58	70:23
2. Zatoka*	54	86:34
3. Ossa*	51	56:32
4. Constract*	50	71:37
5. Polonia*	47	62:32
6. Błękitni	44	77:56
7. Huragan*	44	57:48
8. Płomień*	42	60:55
9. Dąb	29	52:68
10. Motor**	27	34:36
11. Kormoran	27	40:58
12. Czarni**	18	39:57
13. Unia*	12	36:80
14. Olimpia III*	12	34:72
15. Wel*	7	28:114

* mecz mniej ** 2 mecze mniej



Fot. Wiesław Nosowicz

Marcin Łukaszewski (nr 28) celną główką ustala wynik meczu Błękitni - Cresovia



Fot. facebook/Zatoka

W Braniewie Zatoka przegrała z Błękitnymi Orneta

SZCZĘŚLIWY FINISZ ROZGRYWEK

PIŁKA NOŻNA Stomilanki utrzymały się Ekstralidze, a FIFA zdjęła z nich zakaz transferowy. Dzięki temu w olsztyńskim klubie mogą już myśleć spokojnie o budowaniu kadry na kolejny - trzeci już - sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej.



Stomilanki zakończą sezon w niedzielę w Katowicach

Dlaczego międzynarodowa organizacja piłkarska zainteresowała się małym klubem z Olsztyna? Cóż, Stomilanki kolejny raz miały kłopoty z powodu zatrud-

nienia zagranicznej zawodniczki.

- Bruna Peligrinelli Marques opuściła nasz klub i nie mogliśmy się z nią porozumieć - tłumaczy Dariusz Maleszewski, prezes Stomilank. - Sprawa

trafiła do FIFA. Piłkarka porzuciła mieszkania bez słowa, nie pobierała pieniędzy, a my nie mieliśmy z nią kontaktu. W czasie gdy sprawę rozpatrywała FIFA, my nie mogliśmy wykonywać żadnych ruchów ka-

drowych, ani w jedną, ani w drugą stronę.

Z tłumaczenia Maleszewskiego wynika, że Marques bez przyczyny opuściła Stomilanki, tymczasem prawdopodobnie była to jej reakcja na zaległości finansowe, jakie klub miał wobec niej. Z tego powodu sprawa trafiła do FIFA, a nie dlatego, że „opuściła nasz klub i nie mogliśmy się z nią porozumieć”.

Brazylijska napastniczka grała w Stomilankach w 2024 roku, w kadrze na rundę wiosenną już jej jednak zabrakło. Piłkarka łącznie w barwach olsztyńskiego klubu zagrała w 21 ligowych spotkaniach i strzeliła jednego gola.

Ostatecznie sprawa się wyjaśniła, czyli zapewne doszło do finansowego porozumienia Brazylijki z olsztyńskim klubem, dzięki czemu FIFA zdjęła zakaz

rejestracji nowego zawodnika. Dariusz Maleszewski może zatem skupić się na budowaniu kadry na nowy sezon, który będzie trzecim w historii klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Oby tylko jeszcze w przyszłości FIFA interesowała się Stomilankami jedynie z powodu znakomitych wyników sportowych.

Olsztynianki są już pewne utrzymania w lidze, ale do rozegrania mają jeszcze jedno spotkanie. W niedzielę o godzinie 11 zagrają na wyjeździe z mistrzem Polski - GKS Katowice. Wszystko więc wskazuje na to, że za-

kończą sezon zakończą na 10. miejscu, bo Pogoń Tczew dostanie trzy punkty za walkower ze Skrą.

DRYH, EM

PO 21 KOLEJKACH

1. Katowice	60	69:8
2. Czarni	52	82:15
3. Pogoń S.	48	59:20
4. Górnik	44	52:18
5. Śląsk	37	47:35
6. SMS Łódź	32	30:16
7. APLG	28	30:33
8. Rekord	21	17:40
9. Stomilanki	16	25:63
10. Pogoń T.	15	21:58

11. Resovia	8	16:75
12. Skra	3	5:72

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

POSZUKUJĘ pani do opieki nad osobą starszą w godzinach nocnych, +48601-641-113



Szukasz Klientów?

tel. **885 998 201**

GAZETA OLSZTYŃSKA.

mp-xpo-7491b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 maja 2025 r. zmarła nasza Ukochana

ś. † p. Małgorzata Dobrzańska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 maja 2025 r. o godz. 13.30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej 9B w Olsztynie, po czym o godz. 14.00 nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żałobie i smutku rodzina

Pani
Jolancie Oleksiak
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci
Męża
składają dyrekcja i pracownicy
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie

626250pb1-a-M

Pani
Małgorzacie Gawendzie
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dyrekcja, Nauczyciele i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

625250pb1-a-M

Panu
Piotrowi Siwikowi
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci
Matki
składają dyrekcja i pracownicy
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie

624250pb1-a-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

7250tp-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M



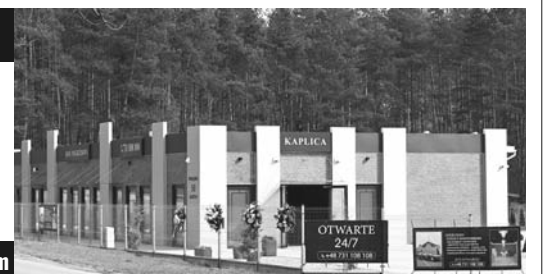
JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



312250tr-d-G

DZISIAJ W BILBAO FINAŁ LIGI EUROPY

PIŁKA NOŻNA \\ Tottenham i Manchester United zagrają dziś w finale Ligi Europy. Obie drużyny miały fatalny ligowy sezon, ale wygrywając spotkanie w Bilbao mogą uratować honor oraz poprawić budżet, bo zwycięzca wystąpi w Lidze Mistrzów.

Tottenham i Manchester na krajowym podwórku spisywały się wręcz fatalnie. Jedną kolejkę przed zakończeniem sezonu „ManU”, czekający na ligowe zwycięstwo od 16 marca, zajmuje w Premier League dopiero 16. miejsce. Jeszcze gorzej zagrały „Koguty”, które są dopiero 17. Niżej jest już tylko strefa spadkowa.

Jak się okazało, znacznie łatwiej było awansować do finału Ligi Europy, która zastąpiła Puchar UEFA (na początku był to Puchar Miast Targowych), niż uplasować się w najlepszej piątce Premier League, która także wystąpi w następnej edycji Ligi Mistrzów.

- Ten sezon był dla nas naprawdę trudny - wyniki, zmiana sztabu szkoleniowego. To wszystko zostawia ślad. Zajmujemy



Fot. PAP/EP

się tym, zmieniamy sposób gry. Kiedy przygotowujemy się do meczów w Lidze Eu-

ropy, otoczenie jest trochę inne. Można wyczuć podniecenie - przynajmniej

trener Manchesteru Ruben Amorim, który objął zespół w listopadzie.

We wszystkich rozgrywkach Tottenham i Manchester grały ze sobą 204 razy. 96 zwycięstw ma „ManU”, 51 razy był remis, a 57 wygranych odnotowali londyńczycy.

Na europejskiej arenie mierzyły się wcześniej w 1963 roku, w 1/8 finału nieistniejącego już Pucharu Zdobywców Pucharów. W dwumeczu 4:3 wygrał Manchester. Natomiast w mijającym sezonie Premier League dwukrotnie lepszy był Tottenham, zwyciężając 3:0 na wyjeździe i 1:0 u siebie.

Tottenham ma na koncie triumfy w Pucharze UEFA w 1972 i 1984 roku. „Czerwone Diabły” natomiast w 2017 roku wygrały Ligę Europy. Generalnie jednak znacznie bardziej utytułowanym klubem jest Manchester United, który

w dorobku ma 20 tytułów mistrza Anglii (Tottenham dwa) i trzykrotnie zdobył Puchar Europy.

- Na finał trzeba spojrzeć w kontekście tego, przez co ten klub przeszedł przez ostatnie 15, 20 lat i przez co przeszli kibice. Daliśmy im prawdziwą nadzieję, że w tym roku możemy zrobić coś wyjątkowego - powiedział szkoleniowiec Tottenhamu Ange Postecoglou.

Poprzednio dwie angielskie drużyny w finale LE grały sześć lat temu. Wówczas to w derbach Londynu Chelsea pokonała 4:1 Arsenal. Natomiast finał Ligi Mistrzów Wyspiarze obsadzili w 2021; Chelsea wygrała wtedy 1:0 z Manchesterem City.

„ManU” w finale europejskich rozgrywek wystąpi po czterech latach przerwy - w 2021 roku w Gdańsku przegrał po rzutach karnych z Villarrealem w finale LE.

Finale Ligi Europy

2010: Atletico Madryt - Fulham Londyn 2:1 po dogrywce
2011: FC Porto - Sporting Braga 1:0

2012: Atletico Madryt - Athletic Bilbao 3:0

2013: Chelsea Londyn - Benfica Lizbona 2:1

2014: FC Sevilla - Benfica Lizbona 0:0, karne 4-2

2015: FC Sevilla - Dnipro Dniepropetrowsk 3:2

2016: FC Sevilla - Liverpool 3:1

2017: Manchester United - Ajax Amsterdam 2:0

2018: Atletico Madryt - Olympique Marsylia 3:0

2019: Chelsea Londyn - Arsenal Londyn 4:1

2020: FC Sevilla - Inter Mediolan 3:2

2021: Villarreal - Manchester United 1:1, karne 11-10

2022: Eintracht Frankfurt - Rangers FC 1:1, karne 5-4

2023: FC Sevilla - AS Roma 1:1, karne 4-1

2024: Atalanta Bergamo - Bayer Leverkusen 3:0

SPRINTEM

Koszulka legendarnego koszykarza Michaela Jordana, w której grał w Chicago Bulls w mistrzowskim sezonie 1992/93, została sprzedana za 2,6 mln dol. na aukcji internetowej. To ten sam strój, w którym słynny zawodnik został uwieczniony na okładce „Sports Illustrated” z 18 października 1993.

Jordan, wg informacji medialnych, miał zagrać w tej czerwonej koszulce z numerem 23 mecze wyjazdowe sezonu 1992/93 między 6 listopada a 24 marca - napisano na portalu espn.com.

„Byki” sięgnęły w tamtym sezonie po trzecie z rzędu mistrzostwo, pokonując w finale Phoenix Suns 4-2, a Jordan trzeci kolejny raz został wyróżniony tytułem najlepszego koszykarza finałów (MVP), co zdarzyło się po raz pierwszy w historii NBA. Zdobywał średnio 41 pkt, 8,5 zbiórek i 6,3 asyst.

Pamiątki związane z Jordaniem, uznawanym przez wielu fachowców za najwybitniejszego koszykarza w historii (sześciokrotny mistrz NBA 1991-1993 i 1996-1998, dwukrotny złoty medalista olimpijski 1984, 1992), od lat biją rekordy cenowe na różnego rodzaju aukcjach.

Rekordową kwotę, w kategorii pamiątek sportowych, uzyskano za jego strój z finałów z 1998 r. (przeciwko Utah Jazz, wygrana 4-2) na aukcji w Nowym Jorku - 10,1 mln dol.

Kontrakt Kamila Glik z Cracovią został przedłużony do 30 czerwca 2026 roku. 37-letni Glik od października przechodził rehabilitację zerwanego więzadła w kolanie i nie grał w meczach ekstraklasy. 103-krotny reprezentant Polski dołączył do Cracovii latem 2023 roku. W tym czasie zagrał w 21 meczach, w których zdobył dwie bramki. Po raz

ostatni na boisku pojawił się 6 października w wygranym 4:2 spotkaniu ze Śląskiem we Wrocławiu. Potem na treningu zerwał więzadła w kolanie i przechodził rehabilitację. Od kilku tygodni brał udział w treningach zespołu, jednocześnie prowadzono negocjacje w sprawie wygasającej umowy.

Z Cracovią żegna się natomiast Benjamin Kallman, który mimo oferty, nie zdecydował się przedłużyć wygasającej 30 czerwca umowy. Reprezentant Finlandii związał się z występującym w 2. Bundeslidze Hannoverem 96, z którym podpisał kontrakt ważny do 30 czerwca 2028 roku.

Kallman spędził w krakowskim klubie trzy lata. Zagrał w 100 meczach ekstraklasy, zdobył 33 bramki i zaliczył 16 asyst. Dzięki temu został najlepszym strzelcem Cracovii w XXI wieku. W obec-

nych rozgrywkach 18 razy pokonał bramkarza rywali i w klasyfikacji strzelców zajmuje trzecie miejsce.

Cracovia zajmuje obecnie szóste miejsce w tabeli ekstraklasy. Po sezonie z zespołem pożegnają się trener Dawid Kroczyk, a także obrońca Arttu Hoskonen oraz pomocnik Patryk Sokołowski, z którymi nie przedłużono kontraktów.

Juergen Klopp będzie od przyszłego sezonu trenerem piłkarzy Romy - poinformował dziennik „La Stampa”. Niemiecki szkoleniowiec miał przyjąć ofertę w niedzielę późnym wieczorem bezpośrednio po meczu rzymskiej drużyny z Milanem.

Według gazety 57-letni Klopp zastąpi na ławce trenerskiej Claudio Ranieriego, który pozostanie w klubie jako jego doradca.

Niemiec rozpoczął trenerską karierę w FSV Mainz, gdzie pra-



Fot. PAP/EP

W latach 2015-24 Juergen Klopp był trenerem Liverpoolu

cował od 2001 do 2008 roku. Później prowadził Borussia Dortmund, z którą zdobył m.in. dwa tytuły mistrza Niemiec, a w latach 2015-24 trenował Liverpool. Pod jego wodzą „The Reds” zdobyli pierwszy po 30 latach przerwy tytuł mistrza Anglii, a także triumfowali w Lidze Mistrzów.

W niedzielę piłkarze Romy wygrali przed własną publicz-

nością z Milanem 3:1 i kolejkę przed zakończeniem rozgrywek Serie A zajmują w tabeli piąte miejsce, zachowując szanse na czwarte, premiowane awansem do fazy ligowej Champions League.

W ostatniej kolejce rozstrzygnie się również kwestia mistrzostwa Włoch, o które walczą Napoli oraz Inter Mediolan.

abc

MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW

Rolnicze abc

Wskaznik ogólnopolski

nr 5 (417) maj 2025 r. cena: 6,49 zł (w tym 6% VAT)

Andrzej Kozłowski

IECI

· PORADY **SPECJALISTÓW** · **AGROTECHNICZNE** NOWOŚCI

2025otbp-d-M

MISTRZOWIE HANDLU



FINAL KOLEJNA EDYCJA POKAZAŁA, ŻE HANDEL TO STYL ŻYCIA ŁĄCZĄCY ZAWÓD Z PASJĄ, ZAANGAŻOWANIEM

Nagrodziliśmy najlepszych z najlepszych z całej Polski!

DM, oprac. red

ewelina.zuberek@polskapress.pl

Najlepsze sklepy oraz najlepszych sprzedawców uhonorowaliśmy na gali finału ogólnopolskiego plebiscytu Mistrzowie Handlu 2025.

Najważniejszy tytuł - Sprzedawcy Roku - powędrował do Beaty Sikory, właścicielki butik „Beti” w Cieszyźnie, która zdobyła także statuetkę Butik Roku 2025 w kategorii ogólnopolskiej.

Mistrzowie Handlu to wielka akcja promująca placówki handlowe, które dzięki jakości swoich usług i produktów z powodzeniem wygrywają walkę rynkową.

Kandydaci do akcji zgłaszani są przez klientów placówek handlowych w całej Polsce - i to ich głosami wyłaniani są laureaci plebiscytu. Rokrocznie zgłaszanych jest prawie 50 tysięcy kandydatów do szczytnych tytułów, takich jak na przykład Sprzedawca Roku, Sklep Roku. Sama nominacja, jako że wpływa z rynku, jest docenieniem placówki i jej personelu, a także znakomitą okazją do jej promocji.

Plebiscyt ma na celu promowanie lokalnego handlu oraz docenienie codziennego zaangażowania pracowników sklepów, butików, kwiaciarni, salonów jubilerskich czy optycznych. - Prezentując nie tylko sklepy, lecz także sprzedawców, pokazujemy że w handlu ważna jest także miła atmosfera, uprzejme traktowanie klienta i dobry kontakt ze sprzedawcą. Wyjątkowe, lokalne punkty handlowe są fundamentem mniejszych społeczności - podkreślała podczas uroczystości rozdania nagród Anna Geisler, zastępca dyrektora pionu plebiscytów w Polska Press.

Inaugurując uroczystą galę Mirosław Mazurowski, członek Zarządu Polska Press, mówił o misji małych firm handlowych i tym, co łączy je z mediami. Rolą mediów, podobnie jak zadaniem dobrego sprzedawcy, jest być blisko swoich odbiorców, czy klientów. Również promowanie ludzi nieprzeciętnych, wybitnych, którzy

na co dzień parają się handlem i usługami. To misja, która nas łączy.

Nagrodzeni kierowali podziękowania do swoich klientów, podkreślając, że sukces zawdzięczają ich zaufaniu. - Jestem tutaj po raz drugi zrzędu, cenię sobie tę uroczystość i nagrodę, ponieważ to docenienie naszego życia. Rola sprzedawcy to nie tylko kwestia pracy, to styl życia, nasz i całych naszych rodzin. Nagroda jest natomiast docenieniem przez klientów, bez których, po prostu by nas nie było - mówiła Beata Sikora zdobywczyni tytułów Sprzedawca Roku 2025 Polski oraz Butik Roku 2025 Polski.

Podczas gali uhonorowano również najlepszych przedstawicieli handlu w 11 innych kategoriach: od sklepów z ekologiczną żywnością po punkty z artykułami dziecięcymi.

Właściciele sklepu „Kartofelek” w Stargardzie łączą pracę handlowców i rolników. - Wszystko zaczęło się od poszukiwań zbytu dla produktów pochodzących od polskich rolników. Naszym producentem żywności jest trudniej konkurować z wielkimi zagranicznymi korporacjami. Na szczęście, rośnie świadomość klientów, którzy coraz bardziej cenią zdrowie, ekologię i w pełni naturalne produkty. Dlatego, choć jest nam ciężko, jesteśmy optymistami. Wierzymy w polską żywność i nasze małe sklepy - mówiła Paulina Cieślak.

Ewelina Sobala i Łukasz Sobala, właściciele Salonu Optycznego Sobala (Staszów), zdobywcy tytułu Salon Optyczny Roku 2025 Polski, podkreślali rolę przyjaznej atmosfery w punktach usługowych. - Oferujemy naszym klientom doradztwo począwszy od doboru okularów po naprawę. Wiemy z doświadczenia, że ludzie przychodzą do nas, bo są traktowani po partnersku. Wracają, ponieważ lubią sposób w jaki są przyjmowani i obsługiwani - deklarowali laureaci.

Wszystkich laureatów MISTRZÓW HANDLU POLSKI 2025, jak również w skali województw, w których odbywała się akcja, znajdziesz na naszej stronie internetowej.



SPRZEDAWCA ROKU MIEJSCE I

Przeszedł długą drogę, która zaprowadziła Go do sukcesu

Przemysław Jadeszko (Sklep owo-cowo-warzywny Na straganie, Elk) wyznaje, że od kiedy sięga pamięcią, chciał się realizować w handlu. Gdy był dzieckiem, widział siebie jako sprzedawcę, dlatego też postanowił kształcić się w tym kierunku. Później, na przestrzeni lat zmieniał swoją wizję zawodową, miał okazję zdobywać doświadczenie w wielu branżach, często niezwiązanych ze sprzedażą. Pracował m. in. w salonie meblowym, serwisie opon i akumulatorów, realizował się w domu kultury, miał szansę spróbować swoich sił jako inspicjent w teatrze, wyjeżdżał także do pracy za granicą, gdzie był dekarzem. Jego zawodowe portfolio pęka w szwach, a każde miejsce, w którym miał okazję pracować, nauczyło Go cennych umiejętności



ści, które przydają Mu się na co dzień. Trzy lata temu otrzymał od przyjaciela propozycję przejęcia sklepu z warzywami i owocami. Wtedy poczuł, że dziecięca fascynacja handlem znów rozkwita. Dodatkowo, podjął tę decyzję z myślą o pozostaniu bliżej wspólnie rodzinie, wtedy też na świat przyszła Jego córka.

Od tamtego czasu z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem prowadzi sklep z warzywami i owocami, oferując świetny asortyment i wysokiej jakości obsługę. Wyróżnia Go także fakt, że z chęcią wychodzi do ludzi z inicjatywą, ponieważ kontakt z innymi jest dla pana Przemysława wyjątkowo ważny.

Jego praca jest doceniana przez innych. Od znajomych słyszy często, że

jest odpowiednią osobą na odpowiednim stanowisku. Jego starania są doceniane także przez klientów, którzy nie szczędzili swoich głosów w trakcie trwania akcji Mistrzowie Handlu i zapewnili panu Przemysławowi tytuł Sprzedawcy Roku. Dla laureata zdobyte wysokie miejsce w plebiscycie było dużym zaskoczeniem, nie spodziewał się takiego przejawu sympatii klientów.

Bardzo docenia to, że otaczają Go wspaniali ludzie, którzy obdarzają Go ogromnym wsparciem i zawsze w Niego wierzą. Zawsze może liczyć na pomoczony - Kasi. W prowadzeniu biznesu natomiast pomaga Mu kierowniczka sklepu Beata Romanowska, która podobnie jak laureat, jest prawdziwą pasjonatką handlu.

FLORYSTA ROKU MIEJSCE I

Florystyka to zawód piękny, ale i głęboko ludzki - mówi

Miłość do kwiatów i roślin towarzyszyła Jej rodzinie od pokoleń. Babcia laureatki miała przydomowy ogród pełen kolorowych kwiatów, a każda roślina miała w nim swoje miejsce i historię. Tę pasję przejęła Jej mama, ucząc panią Monikę od najmłodszych lat, jak dbać o rośliny, rozpoznawać ich potrzeby i cieszyć się ich pięknem.

- Dla mnie kwiaty to nie tylko ozdoba - to wspomnienia, emocje i sposób na wyrażenie siebie. Florystyka stała się więc naturalnym wyborem - połączeniem rodzinnej tradycji z moją własną pasją. Tworząc bukiety, czuję, że kontynuuję coś ważnego, coś, co ma swoje korzenie głęboko w mojej historii. To zawód, który daje mi radość, a jednocześnie pozwala dzielić się pięknem natury z innymi. Dzięki temu

codziennie robię to, co kocham, i pielęgnuję to, co zostało mi przekazane, sercem i rękami - wyjaśnia Monika Mierzwińska-Mucha (Studio Florystyczne, Bisztynek).

Mówi, że kwiaciarnia to miejsce pełne emocji - tych radosnych, romantycznych, ale i bardzo wzruszających. Klienci przychodzą do Niej z różnych powodów: by wyrazić miłość, wdzięczność, współczucie, pożegnać bliskich lub po prostu sprawić komuś przyjemność. Towarzyszy im radość, czułość, czasem smutek czy niepewność. Laureatka przypomina, że kwiaty mają swoją mowę - potrafią przekazać to, czego nie da się ubrać w słowa.

Zapytaliśmy wielką pasjonatkę florystyki o emocje, które towarzyszą Jej pracy. - Najtrudniejsze chwile w pracy



florysty tote, które dotyczą nas osobiście. Dla mnie takim doświadczeniem był czas, gdy w dość krótkim odstępie odeszły dwie bliskie mi przyjaciółki. Zamiast świętować z nimi kolejne wspólne chwile, musiałam przygotować kwiaty na ich ostatnie pożegnanie. To nie była już praca, to był emocjonalny koszmar. Każdy wieniec, każda kompozycja niosła ogromny ładunek bólu i tęsknoty - wspomina. Nie odpuściła, bo właśnie dzięki tej pracy mogła oddać im ostatni, osobisty hołd. Uważa, że florystka to zawód piękny, ale i głęboko ludzki - pełen emocji, które trzeba unieść. Docenia to, że poprzez piękne kompozycje może wywoływać na twarzach innych radość i uświetniać swoimi bukietami wiele wyjątkowych okazji.

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU MIEJSCE I

Zadowoleni z transakcji klienci to najlepszy komplement

- Moja przygoda z nieruchomościami zaczęła się zupełnie przypadkiem. Sprzedawałam wtedy swoje mieszkanie, a chwilę później dom i w obu transakcjach współpracowałam z pośrednikiem. To właśnie on, po kilku rozmowach, zaproponował mi... współpracę! Uznał, że mam do tego dryg, że dobrze dogaduję się z ludźmi i że warto spróbować. Na początku podeszłam do tego z dystansem, ale im bardziej wchodziłam w temat, tym mocniej czułam, że to coś dla mnie. I tak się zaczęło, trochę z przypadku, ale jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę - mówi z przekonaniem Marta Wiśniewska-Gryziec (MW Gryziec Nieruchomości, Olsztyn). I choć nie ma jednej recepty lub jednego ze-

stawu cech, który gwarantuje powodzenie w tej branży, to jedno jest pewne, trzeba być zarówno dynamicznym, jaki i cierpliwym. Zaznacza, że ważna jest także otwartość. Zachowanie zdrowego balansu pomiędzy tymi cechami ułatwia budowanie trwałych relacji, opartych głównie na wzajemnym zaufaniu. Dla naszej laureatki kluczowe są jeszcze empatia i umiejętność słuchania: - Klienci są w różnych momentach życia - jedni sprzedają dom pełen wspomnień, inni szukają miejsca na nowy start. Trzeba wyczuć emocje, być uważnym, ale jednocześnie konkretnym i skutecznym.

Każda transakcja, każdy klient to osobna historia - i każda wnosi coś no-

wego do Jej pracy. Uczy się dzięki temu nie tylko zawodowo, ale też jako człowiek. Klienci trafiają do Niej w różnych momentach swojego życia - czasem bardzo szczęśliwych, a czasem trudnych. I choć wiele z tych historii naprawdę mocno zapada w pamięć, to czuje, że Jej obowiązkiem jest zachowanie ich tylko dla siebie. - To kwestia zaufania, a ono jest dla mnie absolutnie najważniejsze. Chcę, żeby każdy, kto ze mną współpracuje, miał pewność, że jego historia zostaje między nami. Że może na mnie liczyć nie tylko jako na pośrednika, ale też jako na osobę, która nie ocenia, nie mówi dalej i zawsze stoi po jego stronie - mówi zwyciężczyni w kategorii Pośrednik Nieruchomości Roku.



POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU MIEJSCE II

Z czasem odkryła, że Jej praca ma ogromną wartość

W roku 2018 Angelika Hanowska (Biuro Nieruchomości Greathouse, Elbląg) stanęła przed życiowym wyborem wynikającym z zamknięcia poprzedniej działalności związanej z usługami krawieckimi. Za dała sobie wówczas pytanie: „Jeśli nie szycie, to co?”. Wtedy zaczęła rozważać branżę nieruchomości, bo kilka lat wcześniej wraz z mężem zaczęła się interesować tym tematem i zdobywała wiedzę o inwestowaniu w tym obszarze. Wtedy pomyślała, że chciałaby sprzedawać samochody lub nieruchomości. Wybrała tę drugą opcję. Po podjęciu tej decyzji, złożyła swoje CV w jednym z sieciowych biur nieruchomości w swoim mieście.

Zapytaliśmy laureatkę, jakie cechy charakteru pomagają w tej pracy? Czy

to bardziej zawód dla osoby cierplivej, czy raczej dynamicznej i odważnej? - Myślę, że wszystkie tu opisane i każda osobowość będzie trafiać do swojego rodzaju klienta. Cierpliwość i indywidualne podejście do człowieka, które wyniosłam z mojego zawodu pierwszego wyboru, czyli z krawiectwa miarowego, idealnie się tu sprawdza. A w tym zawodzie przede wszystkim sprawdzi się osoba lubiąca ludzi - tłumaczy pani Angelika.

W swojej karierze miała wiele ciekawych transakcji, które zapadają w pamięć na długo. Pamięta każdą z nich, a jedną szczególnie. Sprzedawała działkę ludziom, będącym w trakcie rozwodu, którzy ze sobą w domu nawet nie rozmawiali. Kontaktowała się z nimi wyłącznie telefonicznie



i wszystkich formalności związanych z pośrednictwem dopełnili zdalnie, a na żywo poznali się dopiero na finalnym akcie. Transakcja przebiegła w tak sympatyczny sposób, a atmosfera po jej zakończeniu pomiędzy małżeństwem się poprawiła. - Przyznam, że się wtedy wzruszyłam, odkrywając swoją moc sprawczą i wartości, jakie dają ludziom swoją pracą - dodaje wyróżniona.

Jasno zaznacza, że dla Niej najwyższą wartością w życiu jest człowiek. A w tej profesji ma nieustanny kontakt z ludźmi i może nieśmiałą realną pomoc. W pracy docenia relacje i to, że nieruchomości dają Jej ogromną radość, podkreśla też, że tu nie ma miejsca na nudę i to w połączeniu z możliwością ciągłego rozwoju daje Jej dużą frajdę.

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU MIEJSCE III

Największa satysfakcja? Kiedy klient mówi: „To jest to!”

Michał Tęgowski (Tęgowski Nieruchomości, Olsztyn) wyjawia, że trafił do tej branży przez przypadek. Zupełnie nie planował kariery w nieruchomościach, lecz życie samo Go tam zaprowadziło. Na początku była zupełnie inna branża, inne plany zawodowe, ale w pewnym momencie pojawiła się okazja – pierwsza styczność z tematami nieruchomości, pierwsze zlecenie, pierwsza transakcja. I, jak sam mówi, połknął bakcyla.

- Z czasem okazało się, że to nie tylko przypadek, ale i idealne miejsce dla mnie, czyli połączenie pracy z ludźmi, dynamicznego rynku i poczucia, że każdy dzień jest inny. Dziś z perspektywy czasu śmiało mogę powiedzieć, że ten „przypadek” był jedną z lepszych rzeczy, jakie mi się



przytrafiły zawodowo - przyznaje laureat.

Uważa, że w tej pracy zdecydowanie przydaje się cierpliwość, ale i odwaga. Mówi, że z klientami bywa różnie – raz jest spokojnie, a raz totalny rollercoaster. Jest jednak przekonany, że kluczem do sukcesu w tej branży jest umiejętność nawiązywania kontaktu, a do tego, trzeba po prostu lubić ludzi, być elastycznym i umieć szybko reagować na różne sytuacje. Jako ostatnią przydatną cechę wymienia dystans, ponieważ rynek nieruchomości potrafi zaskoczyć na każdym kroku. A spokojna głowa pozwala podejmować trafne decyzje, które służą klientom.

Zapytany o jedną sytuację z pracy lub klienta, który szczególnie zapadł

Mu w pamięć, odpowiada wprost, że każde spotkanie, każda osoba, z którą współpracuje zapisuje się w pamięci i zostaje z Nim na długo. Natomiast na pytanie o największą satysfakcję, która płynie z pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, udziela konkretnej odpowiedzi: - Zdecydowanie moment, kiedy klient mówi: „To jest to!” i widać, że serio jest zadowolony.

Dużo radości dają same negocjacje, szczególnie gdy uda Mu się wypracować świetne warunki. - Ale na koniec dnia, najbardziej cieszy świadomość, że pomogłem komuś znaleźć miejsce, w którym po prostu będzie się dobrze czuł - dodaje Michał Tęgowski. Jednocześnie jest zdania, że to zdecydowanie najlepsza nagroda w tej pracy.

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU MIEJSCE I

Ubezpieczenia to nie tylko liczby - to bezpieczeństwo

Adrian Zyśk (Mobilny Agent Ubezpieczeniowy Adrian Zyśk, Elk) szukał pracy, w której mógłby pomagać ludziom i mieć z nimi bezpośredni kontakt. Dlaczego wybrał akurat ten zawód? - Ubezpieczenia to nie tylko liczby i polisy, to przede wszystkim bezpieczeństwo, spokój i zaufanie - zauważa zwycięzca. Przez wiele lat pracował na to, by zyskać zaufanie klientów, dziś śmiało może powiedzieć, że się udało. Pomogła Mu w tym wrodzona empatia. Swoiste indywidualne podejście oraz to, że oprócz doradztwa oferuje swoim podopiecznym partnerstwo zbudowane na umiejętności uważnego słuchania i zrozumienia drugiej osoby. Mówi swoim klientom, że ubezpieczenia to nie koszt, tylko inwestycja w bez-

pieczeństwo swoje i bliskich. - Ważne jest też, by nie odkładać decyzji na później, bo życie potrafi zaskoczyć w najmniej oczekiwanym momencie. Uczę ich, że warto być przygotowanym na różne scenariusze, a nie działać dopiero, gdy coś się wydarzy - wyjaśnia pan Adrian. Pomaga Mu w tym cierpliwość, otwartość i umiejętność słuchania. To składowe ogromnego sukcesu, który osiągnął. Jest bowiem Agentem MDRT (Million Dollar Round Table) - to elita wśród agentów ubezpieczeniowych i doradców finansowych na świecie: - Aby dołączyć do MDRT, trzeba osiągnąć bardzo wysokie wyniki sprzedaży oraz wykazywać się etyką i profesjonalizmem. To międzynarodowy znak jakości i zaufania.

W pracy przeżył wiele ciekawych sytuacji. Jedną z nich postanowił się podzielić z Czytelnikami: - Pracowałem z klientem, który początkowo był sceptyczny co do potrzeby ubezpieczenia na życie i zdrowie. Po dłuższej rozmowie i analizie jego sytuacji rodzinnej oraz finansowej, zdecydował się jednak na pakiet ochronny, który obejmował poważne zachorowania oraz zabezpieczenie dochodu. Kilka miesięcy później trafił do szpitala z powodu nagłej choroby. Dzięki dobrze dobranej polisie nie tylko pokryto koszty leczenia, ale również otrzymał świadczenie, które pozwoliło mu przetrwać okres, gdy nie był w stanie pracować. Bez tej ochrony, jak sam przyznał, musiałby sięgnąć po oszczędności albo zaciągnąć kredyt.



DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU MIEJSCE II

Pomoc buduje się przez długofalową relację i zaufanie

- Praca w tym zawodzie to dla mnie coś więcej niż tylko wykonywanie obowiązków. To misja, która daje mi poczucie, że mogę realnie zmieniać życie innych na lepsze - wyznaje (Marta Trzcińska T&T Consulting, Biskupiec). Została doradcą kredytowym, bo lubi pomagać ludziom w decyzjach, które naprawdę mają znaczenie. Wie, że kredyt to nie tylko liczby - to często marzenie, nowy start, plan na przyszłość. I właśnie dlatego zależy Jej, żeby każda osoba, która do niej trafia, czuła się spokojnie i bezpiecznie.

Jej podejście opiera się na zrozumiałej komunikacji, uważnie słucha, potem jasno tłumaczy i doradza. - To, co dla mnie ważne, to relacja oparta na zaufaniu. Klient ma prawo czuć się pewnie i dobrze poinformowany. Bez stresu,

bez ściemy, bez miliona maili z gwiazdką na dole - dodaje laureatka. Zdarzyło się, że dzięki Jej doradztwu klienci uniknęli niepotrzebnych problemów finansowych i zaoszczędzili naprawdę sporo. Pokazuje podopiecznym różne opcje i pomaga znaleźć najlepsze rozwiązanie - bez presji i bez komplikacji. Jej działaniom mają charakter długoterminowy - nie traktuje pracy z klientami jak jednorazowej transakcji. - W tym zawodzie jestem już prawie 20 lat, więc doskonale wiem, że prawdziwa pomoc to coś, co buduje się przez długofalową relację i zaufanie. Klient nie jest dla mnie tylko „sprawą do załatwienia” - traktuję każdego, jak partnera, który może liczyć na moje pełne wsparcie - wyjaśnia Marta Trzcińska. Podkreśla, że zawsze stara się nauczyć

swoich klientów, że finanse to nie tylko cyferki. To decyzje, które wpływają na ich przyszłość. Jej rolą jest nie tylko doradzać, lecz także pomóc w zrozumieniu, kieruje się prostą zasadą: - Im więcej wiedzy, tym mniejszy strach przed podejmowaniem decyzji.

Zdaniem wyróżnionej specjalistki, w tej pracy najważniejsze są: cierpliwość, empatia i umiejętność słuchania. Musi także umieć nie tylko zrozumieć, ale i zaakceptować, że każdy ma swoje obawy i potrzeby. Ważne są także odpowiedzialność i sumienność. To wszystko czyni z Niej wspaniałą profesjonalistkę. Nie brakuje Jej przy tym optymizmu, bo wie, że każdą trudną sytuację można rozwiązać, jeśli podejść się do niej z odpowiednią perspektywą i spokojem.



DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU MIEJSCE III

Chce, żeby kredyt nie był obciążeniem, ale wsparciem

Klaudia Grądek (Bank Spółdzielczy w Węgorzewie, Węgorzewo) zawsze interesowała się finansami i jednocześnie czuła, że chce pracować z ludźmi. - Jako doradca kredytowy w Banku Spółdzielczym w Węgorzewie mogę nie tylko wykorzystać swoją wiedzę, ale też towarzyszyć klientom w jednym z najważniejszych momentów w życiu, przy spełnianiu marzenia o własnym domu lub mieszkaniu. To daje mi ogromną satysfakcję - wyznaje laureatka.

Wielokrotnie zdarzało się, że Jej klienci, dzięki dobrze dopasowanej ofercie kredytowej, uniknęli niepotrzebnych kosztów czy ryzykownych decyzji. Uważa, że w tej pracy najważniejsza jest uczciwość i dobro klienta. Zawsze robi wszystko, by osoby korzy-



stające z usług banku były zadowolone z warunków finansowania, które im proponuje. - Zależy nam na tym, by kredyt nie był obciążeniem, ale realnym wsparciem w realizacji planów. Chcę mieć pewność, że zrobiliśmy wszystko, by wybrana oferta była naprawdę dopasowana i bezpieczna - dodaje wyróżniona specjalistka.

Przede wszystkim stawia na uczciwość, zrozumienie potrzeb klienta i indywidualne podejście. Wie, że każda sytuacja finansowa jest inna, dlatego słucha uważnie i proponuje rozwiązania dopasowane do możliwości i celów danej osoby. Ma świadomość, że finanse to dziedzina, która może być skomplikowana i stresująca, dlatego tłumaczy zawiłości kredytowe w prosty sposób, by klienci czuli się pewnie

i świadomie podejmowali decyzje.

W pracy doradcy kredytowego niezwykle ważna jest empatia i umiejętność słuchania - wszystkie te cechy z pewnością opisują Klaudię Grądek i pozwalają Jej indywidualnie podchodzić do każdej osoby, której udziela wsparcia. Dlatego dochodzi skrupulatność, umiejętność analitycznego myślenia i dokładność, bo wie, że w finansach liczy się każdy szczegół, a błędy mogą wiele kosztować. A oprócz tego? - Odpowiedzialność i uczciwość - zawsze działam w najlepszym interesie klienta. Potrafię stworzyć atmosferę zaufania, w której łatwiej klientom rozmawiać o potrzebach i obawach. To ważne, by klient czuł się pewnie i świadomie podejmował decyzje - wyjaśnia laureatka.

SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE MIEJSCE I

Bogaty asortyment i wspaniała obsługa - to lch wizytówka

Tytuł Sklepu Roku w tegorocznej edycji plebiscytu Mistrzowie Handlu trafił do wyjątkowego miejsca, które od ponad dekad udowadnia, że profesjonalizm, szeroki asortyment i troska o klienta to przepis na sukces. Laureatem prestiżowego wyróżnienia został Sklep Gama nr 9 (Lidzbark Warmiński, Wyszyńskiego 10), który rozpoczął swoją działalność w 2012 roku i od tamtej pory systematycznie rozwija swoją ofertę, zyskując lojalność i uznanie lokalnej społeczności.

Sklep dysponuje dużą powierzchnią, w której klienci mają do dyspozycji aż 15 800 artykułów. To imponująca liczba, która świadczy o ogromnym zaangażowaniu

w zapewnieniu różnorodności i dopasowania oferty do potrzeb szerokiego grona odbiorców.

Wśród dostępnych produktów znaleźć można zarówno świeżą żywność, jak i artykuły gospodarstwa domowego - wszystko to w przystępnych cenach i przy zachowaniu wysokiego standardu obsługi. Jednak sukces to nie tylko wysokiej jakości towary, bo sklep tworzą przede wszystkim ludzie. Za sukcesem Gamy nr 9 stoi zespół 20 wykwalifikowanych pracowników. To oni każdego dnia dbają o prawidłowe funkcjonowanie sklepu, służą pomocą klientom i troszczą się o to, aby zakupy były nie tylko szybkie, ale i przyjemne. Tutaj chce się wra-



cać nie tylko na zakupy, ale także po to, aby wymienić uśmiech i miłe słowa z dobrze znanymi pracownikami, którzy zawsze służą fachowym doradztwem i przede wszystkim tworzą wspaniałą atmosferę, która udziela się również klientom.

Tytuł Sklepu Roku to dowód na to, że konsekwentna praca oraz nastawienie na potrzeby klienta przynoszą wymierne efekty. To wyraźny znak sympatii i zaufania ludzi, którzy doskonale znają załogę sklepu przy ulicy Wyszyńskiego 10. To swoiste „dziękuję” wypowiedziane przez głosujących w naszym wyjątkowym plebiscycie Mistrzowie Handlu w kierunku pracowników i kierownictwa sklepu.

KWIACIARNIA ROKU MIEJSCE I

Kwiaciarnia M&M to połączenie pasji z profesjonalizmem

- To wielkie szczęście móc zajmować się tym, co człowiek naprawdę lubi, a przede wszystkim realizować się w tym. Moją pasją do kwiatów zrodziła się już w dzieciństwie, kiedy to wiele czasu spędzałam w przydomowym ogrodzie pełnym różnorodnych i kolorowych roślin - wspomina Magdalena Bąk. Od dziecka marzyła, aby w przyszłości założyć własną pracownię. Pierwszym krokiem do realizacji tego planu była praca w kwiaciarni, gdzie zgłębiała tajniki florystyki. Okazało się, że to jest to! Zdecydowała się więc na otworenie własnej pracowni, zajmując lokal w samym centrum Zalewa przy ulicy Częstochowskiej 10 - tak właśnie powstała Kwiaciarnia M&M, która drugi rok z rzędu zwycięża w naszym plebiscycie.



Pracownia powstała w 2013 roku, od tego czasu wciąż się rozwija, a 10 lat po otwarciu przeszła metamorfozę. - Wspólnie z mężem wprowadziliśmy zmiany w wystroju, utworzyliśmy rozpoznawalne nasłogi i przede wszystkim zmieniliśmy nazwę naszej kwiaciarni na M&M od pierwszych liter naszych imion: Magdalena i Marcin. Powiew świeżości, jak i moje doświadczenie sprawiło, że jest to miejsce, gdzie każde zamówienie traktowane jest indywidualnie, a każdy bukiet czy dekoracja tworzona jest z największą starannością i dbałością o estetykę - wyjaśnia właścicielka, pani Magdalena.

Dbają tutaj o to, aby w ofercie znalazły się zawsze świeże kwiaty cięte, jak i doniczkowe pochodzące

od sprawdzonych dostawców, a także lokalnych przedsiębiorstw. Ponadto zajmują się dekoracjami na różne okazie, dostarczając kwiaty w każdy zakątek. Założycielka kwiaciarni jasno deklaruje: - Jesteśmy w stanie sprostać każdemu wyzwaniu.

Co ich wyróżnia? Indywidualne podejście do każdego klienta oraz doradztwo i pomoc, a także wysoka jakość i ogromna pasja, którą widać na pierwszym rzut oka.

Kwiaciarnia M&M to miejsce stworzone z miłości do kwiatów, determinacji i zaangażowania. W przyszłości planują stworzenie pracowni florystycznej, która jeszcze ułatwi sprostanie wyznaczonym trendom i pozyskanie większej liczby zadowolonych klientów.

BUTIK ROKU MIEJSCE I

Tworzą miejsce, do którego po prostu chce się wracać

Wszystko zaczęło się przy ul. Grudziądzkiej 5 w Biskupcu - w kameralnym butik, gdzie od pierwszego dnia stawali na jakość, prostotę i dobre relacje z klientkami. Tak powstał M.A.K Fashion - sklep, w którym moda łączy się z uważnością. Dziś butik znajduje się kilka kroków dalej - przy ulicy Grudziądzkiej 9. Choć lokal się powiększył, to jedno pozostało bez zmian: panujący tam klimat, który przyciąga klientów i sprawia, że chętnie powracają. - Nasza odzież jest starannie wyselekcjonowana - wygodna, ponadczasowa i tworzona z myślą o kobietach, które chcą czuć się dobrze nie tylko w ubraniach, ale i w miejscu, w którym je kupują - opisuje Anita Dobies.

Zawsze dbają o to, żeby każda osoba, która przekracza próg M.A.K Fa-

shion, czuła się zauważona, wysłuchana i zaopiekowana. Tutaj długie rozmowy z klientami są na porządku dziennym. Apełne zaangażowania doradztwo i wspólne szukanie rozwiązań jest stałym elementem wizyty w docenionym butik. Wszystko odbywa się w przyjaznej atmosferze - bez presji, za to z uśmiechem i otwartością. W M.A.K Fashion wierzą, że butik to coś więcej niż miejsce, gdzie kupuje się ubrania. Dlatego robią wszystko, by każda wizyta u nich była przyjemnością. Wyróżnia ich indywidualne podejście do każdej klientki. W tym lokalu nie ma presji ani pośpiechu, zawsze znajdują czas na to, by doradzić, wysłuchać, porozmawiać i pomóc w wyborze - w swobodnej, życzliwej atmosferze.



A oprócz tego? Starannie wyselekcjonowany asortyment. - Wybieramy ubrania z myślą o realnych kobietach i ich codzienności. Stawiamy na jakość, wygodę i styl, który się nie nudzi - zapewniają. A wszystko to połączone z lokalnym charakterem i miłym, wspierającym klimatem.

- Zaczynaliśmy od małego butik przy Grudziądzkiej 5. Dziś jesteśmy na Grudziądzkiej 9, ale nadal tworzymy miejsce, do którego chce się wracać. M.A.K Fashion to butik z duszą - podsumowują. Klienci doceniają tamtejszą obsługę oraz asortyment, czego najlepszym dowodem były liczne głosy oddane na nich w trakcie trwania wielkiego plebiscytu Mistrzowie Handlu, które zapewniły butikowi zaszczytne pierwsze miejsce.

SKLEP Z ZABAWKAMI I ARTYKUŁAMI DZIECIĘCYMI ROKU MIEJSCE I

Ich zabawki nie tylko cieszą, lecz także służą do nauki

- W Lidzbarku Warmińskim otworzyliśmy sklep z zabawkami, który nie tylko sprzedaje, ale przede wszystkim wspiera rodziców i dziadków w wyborze odpowiednich zabawek dla dzieci, szczególnie tych z wyjątkowymi potrzebami. Jako mama trójki dzieci i studentka II stopnia pedagogiki opiekuńczej z terapią pedagogiczną, łączę wiedzę teoretyczną z praktycznymi doświadczeniami. W wolnych chwilach uczestniczę w kursach dotyczących bajkoterapii, wsparcia małej motoryki czy wyciszenia dzieci z autyzmem, co pozwala mi kompleksowo doradzać w zakresie wyboru zabawek edukacyjnych - tłumaczy Lucyna Kozłowska. Nagrodzony sklep Edusie przy ulicy Ogro-

dowej w Lidzbarku Warmińskim powstał w odpowiedzi na realne potrzeby, jakie dostrzegła założycielka, która sama szukała przystępnych cenowo zabawek edukacyjnych dla swojej małej córeczki. Gdy okazało się, że znalezienie ich nie jest proste, postanowiła wypełnić tę lukę na rynku i sama zająć się sprzedażą artykułów dla najmłodszych.

Głównym celem sklepu Edusie jest stworzenie asortymentu, który będzie dostępny dla każdego, niezależnie od zasobności portfela. Dlatego stawiają na jakość, cenę i uniwersalność produktów. Selekcjonują zabawki, aby oferować tańsze alternatywy, które jednocześnie są wartościowe dla rozwoju dzieci: - W naszym sklepie

klienci mogą liczyć na fachową pomoc - znamy każdy produkt i potrafimy doradzić, co jest najlepsze dla ich pociech.

Dodatkowo, uruchomili opcję pogotowia prezentowego, która cieszy się dużym zainteresowaniem wśród osób starszych. Pomagają w doborze idealnego prezentu na każdą okazję, korzystają przy tym ze swojego doświadczenia oraz ogromnej wiedzy. Dzięki temu rodziny mogą zamawiać świetnie dopasowane prezenty z dostawą do domu. Są świetnie znani oraz doceniani w lokalnej społeczności między innymi za to, że wspólnie tworzą przestrzeń, w której każde dziecko może rozwijać się w odpowiednich warunkach.



SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI ROKU MIEJSCE I

To wyjątkowa pracownia, w której biżuteria zyskuje duszę

„Auri - Pracownia Złotnicza Statkiewicz z sercem” - tak przedstawiają się zwycięzcy. Wyjątkowy lokal na placu Wolności 13 w Olecku powstał z pasji dopiękna, rzemiosła i wyjątkowych historii ukrytych w biżuterii. - Nasza przygoda zaczęła się w Olecku, gdzie połączyliśmy tradycyjne złotnictwo z nowoczesnym podejściem do klienta i designu. Od samego początku przyświecała nam idea tworzenia biżuterii, która ma wartość emocjonalną i jest tworzona z myślą o konkretnej osobie - podkreśla Dorota Statkiewicz.

Specjalizują się w ręcznym wykonywaniu i renowacji biżuterii, indywidualnych projektach oraz biżuterii z ręcznowej i ślubnej. Co Ich wyróżnia? Z pewnością dbałość o detale, wysoka jakość materiałów oraz autorskie po-

dejsie do każdego zamówienia. Znajdziemy tutaj także bardzo duży wybór gotowej biżuterii dostępnej od ręki - od klasycznych wzorów po nowoczesne kolekcje. Cały czas się rozwijają, aby sprostać oczekiwaniom najbardziej wymagających klientów. Wprowadzili więc do swojej oferty biżuterię marki Nomination, co pozwala dotrzeć do jeszcze szerszego grona pasjonatów błyszczących dodatków.

I choć ogromną wagę przykładają do jakości przedmiotów, które sprzedają, to nie złote dodatki są u nich na pierwszym miejscu. Tutaj zawsze najważniejszy jest człowiek - jego potrzeby, emocje i historia, którą chce opowiedzieć przez biżuterię. - Zawsze stawiamy na rozmowę, doradztwo i indywidualne podejście. Klienci wracają

do nas nie tylko po kolejne projekty, ale także po inspirację i wsparcie w wyborze idealnych prezentów - zaznaczają. Bo przecież biżuteria ma być pięknym dopełnieniem osobowości, ale żeby tak się stało, należy dobrze poznać osobę, do której ma być ona dopasowana.

Mówią jasno, że największym sukcesem jest zawsze zadowolenie klienta oraz zaufanie lokalnej społeczności, które zdobyli dzięki wspaniałej jakości biżuterii i wyjątkowej obsłudze. Oprócz tego radość daje im również rozwój sklepu internetowego Auri-zlotnik.pl i aktywna obecność w mediach społecznościowych, gdzie edukują i dzielą się wielką pasją. Na koniec dodają: - Auri Statkiewicz to nie tylko pracownia - to miejsce, w którym biżuteria zyskuje duszę.



EKO SKLEP ROKU MIEJSCE I

Bo zdrowie jest tutaj na pierwszym miejscu

Ziołowe Sklep zielarsko-medyczny zlokalizowany jest w Elblągu przy ulicy Dąbka 138/6. Znajdziemy tam leki ziołowe, suplementy diety, zioła oraz zdrową żywność. Szeroki wybór produktów w połączeniu z wysoką jakością artykułów, sprawiły, że to miejsce stało się ulubieńcem lokalnej społeczności.

Co jeszcze tam znajdziemy? Z pewnością ogromną porcję wiedzy i wsparcia w zakresie zdrowego odżywiania, ponieważ jest to także gabinet dietetyczny. Warto tutaj wspomnieć, że właścicielka Eko Sklepu Roku jest magistrem żywienia i dietetyki z kilkunastoletnim doświadczeniem. Zatem sklep jest efektem nie tylko pasji do zdrowego stylu życia, ale także ogromnej wiedzy, doświadczenia i kompetencji zdobywa-



nych latami, które przyciągają tutaj mnóstwo klientów.

Tym, co szczególnie wyróżnia zwycięski sklep, jest podejście oparte na poznaniu potrzeb kupujących. - Do każdego klienta podchodzimy indywidualnie, aby czuł się zaopiekowany. Pomagamy w zmianie nawyków żywieniowych i stylu życia, aby poprawić stan zdrowia. - przekonuje Martyna Starzyńska. To nie tylko sprzedaż, ale prawdziwe partnerstwo w drodze do zdrowszego, bardziej świadomego życia. W sklepie można liczyć na fachowe porady, dobór odpowiednich produktów oraz realne wsparcie w codziennych zmianach.

W mediach społecznościowych sklepu możemy z jednej strony poznać szeroką ofertę produktów, z drugiej jest

to świetne miejsce, aby zaczerpnąć sporą dawkę wiedzy na tematy związane ze zdrowiem. Martyna Starzyńska jest cenioną specjalistką, która na pierwszym miejscu zawsze stawia dobro swoich podopiecznych. Jej szeroka wiedza oraz gromadzone latami doświadczenie czynią z Niej wyjątkową specjalistkę. Właścicielka sklepu stawia na edukację, dlatego publikuje w sieci materiały, w których zdradza sposoby na to, aby cieszyć się zdrowiem jak najdłużej. Jej kompetencje oraz swoista misja są szeroko znane i doceniane przez lokalną społeczność, najlepszym wyrazem tej sympatii jest niniejszy tytuł Eko Sklepu Roku, który pochodzi z rąk Czytelników, którzy doceniają zarówno samą specjalistkę, jak i wyjątkowe miejsce, które udało jej się stworzyć.

SALON OPTYCZNY ROKU MIEJSCE I

Zadowoleni klienci są najlepszą wizytówką salonu

JM Optyk znajduje się w Iławie przy ulicy Niepodległości 10. To miejsce z głęboką tradycją oraz nietuzinkowym podejściem do ludzi. Misją salonu jest przede wszystkim dbałość o klientów. Poprzez dobór odpowiednich okularów ułatwiających ludziom codzienne funkcjonowanie. Joanna Matwiejczuk podkreśla, że jednym z Jej celów, które konsekwentnie realizuje od lat, jest zmiana podejścia do okularów wśród swoich klientów. Specjalistka przekonuje, że szkła korekcyjne nie są już protezą, która niejako naznacza noszącego, ale dziś mogą być one czymś w rodzaju biżuterii. Stają się świetnym dodatkiem, dopasowanym do naszej osobowości, podkreślającym m.in. piękno oczu,

wydobywającym to, co w nich najładniejsze. A do tego oczywiście mają funkcję praktyczną.

Pani Joanna od ponad 30 lat pomaga ludziom wspaniale wyglądać w okularach i dobrze w nich widzieć. Zaufało Jej mnóstwo klientów, którzy po konsultacji z profesjonalistką, zmienili swoje nastawienie do okularów i teraz z dumą noszą je na swojej twarzy, bez dyskomfortu i wstydu, ale z poczuciem, że dopełniają one ich charakter i osobowość.

- JM Optyk to nie sklep z okularami. To miejsce, w którym z pasją i ogromną przyjemnością goszczą klienci i ubieram ich w okulary. Oni są moją wizytówką - mówi z przekonaniem Joanna Matwiejczuk. Te



słowa jasno dowodzą, że na pierwszym miejscu stawia się tutaj człowiek i jego potrzeby, bo zadowolony klient to najlepsza reklama salonu.

Niezmiennie cieszy ją fakt, że powracają do JM Optyk ci sami ludzie ze swoją rodziną i przyjaciółmi, a gdy słyszy: „Trafiłem do pani z polecenia” - serce Jej rośnie, bo oznacza to, że w salonie klienci czują się dobrze. W końcu polecenia znajomym są najwyższą formą komplementu dla każdego salonu. Świadczą o zaufaniu i zadowoleniu klientów, którzy chcą najwyższej jakości usług dla swoich bliskich, dlatego też wysyłają ich do wyjątkowego JM Optyk, czyli - zdaniem Czytelników - Salonu Optycznego Roku.

LAUREACI PLEBISCYTU MISTRZOWIE HANDLU 2025

SPRZEDAWCA ROKU	
Elbląg	Patrycja Jamróz , Żabka, Elbląg
Olsztyn	Aleksandra Grzegorzcyk , Lewiatan, Olsztyn
powiat bartoszycki	Wiktoria Tomasziewicz , Społem PSS sklep nr 20, Kandyty
powiat braniewski	Irena Osęka , Piekarnia Cukiernia Warmińska, Braniewo
powiat działowski	Adam Pawlacyk , Meble Plus, Działdowo
powiat elbląski	Bogumiła Lemańska , Market Dino, Pasłęk
powiat elcki	Przemysław Jadeszko , Sklep owocowo-warzywny Na straganie, Elk
powiat giżycki	Barbara Jarosz , Sklep Awa, Giżycko
powiat goldapski	Martyna Karwel , Lidl, Goldap
powiat iławski	Joanna Szczepańska , Pepco, Lubawa
powiat kętrzyński	Monika Janicka , Dino, Kętrzyn
powiat lidzbarski	Klaudia Malkiewicz , Sklep nr 5 Gama, Lidzbark Warmiński
powiat mrągowski	Sylwia Wawrzyn , Biedronka, Mikołajki
powiat nidzicki	Katarzyna Filippek , Sklep spożywczy PSS Społem nr 16, Nidzica
powiat nowomiejski	Emilia Jabłońska , Lewiatan, Biskupiec
powiat olecki	Fabian Żukowski , Żabka, Olecko
powiat olsztyński	Patrycja Ostrowska , Biedronka, Barczewo
powiat ostródzki	Małgorzata Groszkowska , Salon Meblowy Elmark, Ostróda
powiat piski	Katarzyna Wiśniewska , Biedronka, Pisz
powiat szczycieński	Wioleta Czczeko , Alkohole Świata, Pasym
powiat węgorzewski	Agata Kondzior , Sklep Chodex, Węgorzewo

FLORYSTA ROKU	
Elbląg, powiat elbląski i braniewski	Aleksandra Fiedorowicz , Kwiaciarnia Milenium, Braniewo
Olsztyn i powiat olsztyński	Żaneta Baldyga , Kwiaciarnia Nenufar, Olsztyn
Region 1	Monika Mierzwińska-Mucha , Studio Florystyczne, Bisztynek
Region 2	Sylwia Adamska , Bił, Elk
Region 3	Dorota Smukała , Kwiaciarnia Fantazja, Nowe Miasto Lubawskie
Region 3	Justyna Cegiełka , Kwiaciarnia Pąki z Łąki, Ostróda
Region 4	Bogumiła Murach , Kwiaciarnia Bogumiła, Lipowiec

SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE	
Elbląg	VIVE Profit , Elbląg, Al. Grunwaldzka 77
Olsztyn	Bagietka-Lewiatan , Olsztyn, Grunwaldzka 15
powiat bartoszycki	Lombard Lomb-Mix , Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 22/23
powiat elcki	Warzywniak , Elk, Warszawska 3A
powiat giżycki	Sklep Awa , Giżycko, Dąbrowskiego 1
powiat goldapski	Drogeria Natura , Goldap, Królewicka 2A
powiat iławski	Sklep zoologicznego-wędkarski Twister , Iława, Kościuszki 3/6A
powiat kętrzyński	Smerfetka , Kętrzyn, Sikorskiego 33
powiat lidzbarski	Sklep Gama , Lidzbark Warmiński, Wyszyńskiego 10
powiat nidzicki	Sklep spożywczy PSS Społem nr 7 , Nidzica, Warszawska 15
powiat nowomiejski	Solano Justyna Smarzyk , Nowe Miasto Lubawskie, 19 Stycznia 16
powiat olecki	Sklep mięsny Lesk , Olecko, pl. Wolności 5
powiat olsztyński	Deliakesy Centrum , Świątki 48
powiat ostródzki	Sklep Spożywczy ODO , Ostróda, Kopernika 8A
powiat piski	D&D Landtechnika , Łupki 108C
powiat szczycieński	Żabka , Szczytno, Sienkiewicza 6/12

BUTIK ROKU	
Elbląg	Nataya Twój Butik , Elbląg, Bałuckiego 5Ł
Olsztyn	Stylowe Jak Nowe Komis Damski , Olsztyn, Wilczyńskiego 17A
powiat braniewski	Miszmasz , Braniewo, Fromborska 3C
powiat działowski	Gracja Butik Odzieżowy , Działdowo, Kościuszki 5A
powiat elbląski	Kuźnia Mody u Ewy , Młynary, 1-go Maja 14
powiat iławski	Butik Bianca , Iława, Odnowiciela 7/53
powiat iławski	Sklep odzieżowy Pamiro , Lubawa, Grunwaldzka 8
powiat nidzicki	Dona&Butik Domi nika Fabisiak , Nidzica, 1 Maja 9C
powiat nowomiejski	MAK Fashion , Biskupiec, Grudziądzka 9

KWIACIARNIA ROKU	
Olsztyn i powiat olsztyński	Kwaciarnia ALICJA Katarzyna Przybyła , Jeziorany, Kościuszki 2A
Region 2	Kwaciarnia Aster , Olecko, Goldapska 8A
Region 3	Kwaciarnia M&M , Zalewo, Częstochowska 13
Region 4	Kwaciarnia Deco Laures , Nowe Dłutowo 10

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU	
1 miejsce	Marta Wiśniewska-Gryziec , MW Gryziec Nieruchomości, Olsztyn
2 miejsce	Angelika Hanowska , Biuro Nieruchomości Greathouse, Elbląg
3 miejsce	Michał Tęgowski , Tęgowski Nieruchomości, Olsztyn

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU	
1 miejsce	Adrian Zyśk , Mobilny Agent Ubezpieczeniowy Adrian Zyśk, Elk
2 miejsce	Marta Trzcińska , T&T Consulting, Biskupiec
3 miejsce	Klaudia Grądek , Bank Spółdzielczy w Węgorzewie, Węgorzewo

EKOSKLEPROKU	
1 miejsce	Ziołowe Sklep zielarsko-medyczny , Elbląg, Dąbka 138/6
2 miejsce	Zielony Zakątek , Giżycko, Kętrzyńskiego 6
3 miejsce	Zdrowa Żywność Zielenik , Olsztyn, I. Kanta 1C

SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI ROKU	
1 miejsce	Auri Pracownia Złotnicza Statkiewicz , Olecko, pl. Wolności 13

SKLEP Z ARTYKUŁAMI DLA DZIECI ROKU	
1 miejsce	Edusie , Lidzbark Warmiński, Ogrodowa
2 miejsce	Hurtownia Kangurek , Olsztyn, Towarowa 9
3 miejsce	ZPHU Impuls , Olecko, al. Lipowe 1B

SALON OPTYCZNY ROKU	
1 miejsce	JM Optyk , Iława, Niepodległości 10
2 miejsce	Optoline Optyk , Elbląg, Teatralna 5
3 miejsce	Salon Optyczny JOLA , Orzysz, Elcka 4/1



wawa

●info

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA



NOWY
PORTAL
WAWA.INFO